Nr. 198. Czwartek, 30 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 sierpnia.

Podróż Najj. Pana do Cieszyna.

Wedle ogłoszonego już programu podróży Najj. Pana do Cieszyna, uda się tam Monarcha z Wiednia jutro, dnia 30 b. m., o godz. 11 minut 25 przed południem pociągiem Dworskim z dworca kolei Północnej w Wiedniu.

W skład orszaku Cesarskiego wejdą: generalni adjutanci gen. kaw. br. Paar i gen. broni br. Bolfras, przyboczni adjutanci majorowie Driancourt, hr. Schaffgotsche i Pongracz, dalej podpułkownik Podhomansky i major Kaltenbrunn z kancelaryi wojskowej, oficer ordynansowy major Margutti, lekarz przyboczny radca Dworu dr. Kerzl, sekretarz Nadworny dr. Lewicki z kancelaryi gabinetowej i sekretarz Smirzitz z kancelaryi wojskowej, wreszcie Nadworny płatniczy Zeller.

O godzinie 4 m. 30 po południu dotrze pociąg do Bogumina, gdzie nastąpi 18 minutowa przerwa. Tu zgłoszą się: prezydent krajowy Szląska br. Heinold i kierownik starostwa starszy komisarz powiatowy Jaxa-Bobrowski.

Nadto na powitanie Najj. Pana przybędą: Marszałek krajowy, hr. Larisch-Mönnich, naczelnik gminy Schönichl, Lustig z reprezentacyą gminną, burmistrz Oderbergu Ott. duchowieństwo, reprezentanci pruskiej władzy granicznej, deputacye m. Oderbergu i gmin okolicznych, urzędnicy kolejowi, dyrektorowie zakładów fabrycznych w Schönichl, stowarzyszenia, młodzież szkolna.

O godzinie 5 m. 26 po południu przybędzie Najj. Pan do Cieszyna. Oczekiwać tu będą Monarchy: Najd. Arcyksiążę Fryderyk, szef gen. sztabu gen.-broni hr. Beck, kierownik starostwa cieszyńskiego Jirašek, burmistrz Cieszyna dr. Demel, duchowieństwo, komendant stacyi i wolni od zajęć służbowych oficerowie. U bramy tryumfalnej na moście nad Olszą powita Najj. Pana wiceburmistrz dr. Bukowski na czele reprezentacyi miejskiej.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wybierze się jutro o godzinie 9 min. 30 przed południem specyalnym pociągiem Dworskim kolei Północnej do Cieszyna i przybędzie tam o godzinie 3 m. 2 po południu.

O godz. 6 wieczorem odbędzie się u Najj. Pana w namiocie jadalnym obiad.

Tegoż dnia o godz. 7 min. 50 rano wyjadą z Dworca kolei Północnej do Cieszyna attachés wojskowi obcych mocarstw i oficerowie szwajcarskiej misyi wojskowej.

Dnia 31 b. m. i 1 września odbędą się manewry 1 i 2 korpusu.

W niedzielę, dnia 2 września, odbędzie się o godz. 8 rano cicha Msza św. w kościele parafialnym, którą celebrować będzie kardynał arcybiskup ks. dr. Kopp z Wrocławia. Podczas jazdy Najj. Pana z Zamku Najd. Arcyksięcia Fryderyka do kościoła parafialnego wyprzedzać będą powóz Monarchy pojazdy burmistrza Cieszyna i prezydenta kraju z kierownikiem starostwa cieszyńskiego. O godz. 9 rano udzielać będzie Najj. Pan audyencyj. Przybędą: kardynał arcybiskup ks. dr. Kopp. dygnitarze, szlachta, duchowieństwo, rabini, oficerowie nie biorący udziału w manewrach, członkowie Wydziału krajowego i t. d. O godz. 1 po południu odbędzie się w namiocie jadalnym Najj. Pana obiad.

Dnia 3 września: manewry 1 i 2 korpusu.

Dnia 4 września: W dalszym ciągu manewry tych samych korpusów. Po ich zakończeniu wyjadą z Cieszyna attachés wojskowi obcych mocarstw i członkowie wojskowej misyi szwajcarskiej.

Dnia 5 września: O godz. 9 przed południem omówienie manewrów 1 i 2 korpusu. Po południu o godz. 12·30 obiad u Najj. Pana w namiocie jadalnym. O godz. pół do 2 po południu wyjedzie Najj. Pan z Zamku Najd. Arcyksięcia Fryderyka na dworzec centralny, zkąd o godz. 1 minut 40 wyruszy specyalnym pociągiem Dworskim z powrotem do Wiednia. Tu przybędzie Najj. Pan o godz. 7 minut 30 wieczorem na dworzec kolei Północnej, ztąd zaś uda się do Zamku w Schönbrunnie.

Budżet wojskowy na r. 1907.

Czytamy w *Pester Lloydzie:* Przeznaczony na substrat konferencyi PP. Ministrów wspólnych projekt preliminarza wojskowego na r. 1907 jest już gotów. Konferencye jednak PP. Ministrów wspólnych odbędą się dopiero po manewrach na Szląsku, dla których — jak wiadomo — wyznaczono czas od 31 sierpnia do 4 września, albo też nawet dopiero po manewrach lądowania na wybrzeżach południowej Dalmacyi, a więc po 15 września. w żadnym jednak wypadku nie z końcem bieżącego tygodnia, jak twierdziło jedno z pism wiedeńskich. W bieżącym tygodniu nie mogłyby się odbyć już z tej przyczyny, gdyż P. Minister wojny bierze udział we wspomnianych manewrach, a więc nie będzie w tym czasie w Wiedniu.

Co do terminu zwołania Delegacyj, powołanych do uchwalenia budżetu wspólnych Ministerstw na r. 1907, nie zapadła dotąd również decyzya, ze względu jednak na parlamentarne obecne stosunki w Austryi przyjąć wypada, że przyszła sesya Delegacyj odbędzie się nie prędzej, jak z końcem października, a może nawet w początkach listopada b. r.

Co do preliminarza wojskowego na rok przyszły, to treść jego w dzisiejszem stadyum osłania naturalnie tajemnica. Niemniej jednakże prawie na pewne twierdzić można już obecnie, że preliminarz wojskowy nie przyniesie żadnych niemiłych niespodzianek; w ostatecznej sumie zapotrzebowania nie będzie znacznie różnił się od budżetu wojskowego na r. b. O tyle chyba może okazać się nieznaczne zwiększenie zapotrzebowania, o ile wyniknie ono z zarządzeń, których stopniowe przeprowadzenie już uchwaliły Delegacye, i które też na podstawie rat przyzwolonych Zarząd wojskowy już wprowadza w życie. Być zresztą może, iż okaże się potrzeba pewnych nowych zarządzeń, połączonych z nieznacznym wzrostem wydatków. Dla wszelkich zaś reform, będących skutkiem pewnego zastoju w urządzeniach austro-węgierskiej armii w porównaniu ztem, co zdziałały na polu zbrojeń inne mocarstwa, — nie zawierać będzie żadnych żądań preliminarz wojskowy tak samo na r. 1907, jak nie zawierał ich budżet na r. 1906 Pomijając już względy polityczne i finansowe, na reformy takie dziś nie czas z bardzo prostej przyczyny t. j. z braku materyału ludzkiego.

Póki nie nastąpi podwyższenie kontyngentu rekruta, nie może być mowy o prze-

---

26)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Do gazet nie dostało się ni słówko, w raporcie nie było o niczem mowy, porucznik wyniósł prócz bolu głęboką bliznę, ale bardzo prędko był zdrów zupełnie. Jan Marya atoli leżał bliski śmierci w osamotnionej swej izdebce. Przeciwnik jego miał zimną krew i bił się od niego lepiej. Rozpłatał mu piersi i zranił płuca.

Róża Marya, dowiedziawszy się o chorobie brata, przyjechała natychmiast z mężem. Chory leżał w malignie i nie poznawał nikogo. Był blady jak śmierć, a oczy jego pałały nieziemsko pięknie. Roiło mu się, że z Konstantynem błądzi po lesie podzwrotnikowym i czuł się bardzo szczęśliwym. Idąc tak razem spotkali Chrystusa. Niewysłowioną czuł błogość padając Mu do nóg, patrząc w słodkie Jego oczy, błagając, aby zmiłował się nad nim i nad tą ziemią tam na północy... A w gwiaździstych tych oczach czytał obietnicę zlitowania się...

Róża Marya nie rozumiała dobrze tego, co chory bredził, ale głos jego, pełen ognia i łez, wzruszył nawet jej oziębłe serce.

— On umrze! — rzekła do męża, osuwając się na krzesło przy oknie.

— Może go uratujemy — odparł przybyły właśnie lekarz. Nie wolno mi jednak taić, że niebezpieczeństwo jest wielkie.

— Co robić, co robić? — mówiła Róża Marya załamując ręce.

— Przenieść go nie można — rzekł doktor — przynajmniej na razie. Jedyne, co pani mogłaby dla niego uczynić to to, ażeby zamieszkać tu z nim na jakiś czas i pielęgnować lepiej, niż potrafi to jego sługa.

— Pojadę natychmiast — rzekła Róża Marya — do klasztoru Sióstr miłosierdzia i przywiozę jedną, a jeśli trzeba dwie...

— Tak, to będzie najlepiej — przerwał doktor suchym tonem.

— Papiery jego z pewnością nie wporządku — zaczął Leopold po chwili. — Oczywiście o spisaniu testamentu niepodobna nawet myśleć....

Zmarszczyła się trochę i już miała powiedzieć ostre słowo, lecz nie wymówiła go.

— Wybacz — rzekł Leopold — zraniłem delikatne twe uczucie, ale rozpatrując wszystko z praktycznego stanowiska..

Spuściła oczy i szarpnęła firanką powozu.

— Jestem jedyną jego siostrą. a więc dość bliską krewną — rzekła po chwili. — Pocóż więc testamentu na wypadek katastrofy? Daj Boże, aby nie przyszło do niej.

Mówiła to całkiem szczerze. Koniec końcem kochała go przecie, o ile w ogóle zdolną była do tego, a nadto spadek po nim nie był tak znaczny! Dojechali do klasztoru. Dwie Siostry udały się natychmiast do chorego.

Tygodnie trwało, zanim Jan Marya powrócił do zdrowia. Podniósł się w końcu z łóżka. Jesień okryła pstrym płaszczem Petřin, Wełtawa dymiła o porankach białym oparem. Czuł się bardzo osłabionym i jedynem jego życzeniem było — wyjechać do Hawranic.

— O sprawach pieniężnych pomówimy później — rzekł do Leopolda. — Hawranice zaś nie pójdą na sprzedaż — przynajmniej póki będę żył — dodał z bladym, smętnym uśmiechem.

— Dobrze, dobrze, tylko nie trap się i myśl jedynie o swojem zdrowiu — mówiła Róża Marya. — Leopold musi znaleść sposób, aby Hawranice ratować, skoro — rzecz dla mnie niepojęta — tak ci na tym kawałku ziemi zależy.

— Dziękuję ci za twą dobroć — rzekł Jan Marya i uścisnął serdecznie jej dłoń.

Nazajutrz wyjechał na wieś.

Pierwsza rzecz, kazał poznosić ze strychu stare sprzęty i umeblował nimi komnaty tak, jak były za życia rodziców. Sam zajął pokój, który był niegdyś jego dziecinnym pokojem. Była to izba obszerna i widna, z której okien roztaczał się ponad wierzchołki drzew widok rozpostarty w bezkres krainy, poważny niezmierzonym swym horyzontem i rozrzewniający swojskością. Poprzez zwiędły sad widać było rozległe, obecnie już pożółkłe, łąki i ciemne, rozorane, lub tu i ówdzie ściernią jeszcze pokryte pola. Pomiędzy niemi falowało mnóstwem zatok i zatoczek źwierciadło wielkiego stawu, obramione sitowiem, a wysokie drzewa, bądź to rozrzucone samotnie, lub w grupach, bądź też wyciągnięte w długie rzędy, ożywiały płaszczyznę, którą w głębi zamykały harmonijnie ni-kie wzgórza, po części nagie, po części obrosłe szpilkowymi lasami. Za niemi, jak cienie, ciągnął się łańcuch wyższych szczytów, podobny raz do słońcem ozłoconych obłoków, to znowu do mgły, a zawsze tajemniczy jakiś, zmuszający do marzeń i rozmyślań. Tu i ówdzie stał na równinie, lub pagórku osamotniały jakiś dom i zdawał się radować, że daje komuś schronienie. Wszystko to było takie proste, sielskie, swojskie, dla niejednego nawet może aż monotonne A przecież jakiś czar wciąż zmiennych barw ożywiał te przestrzenie! Jakaś duma tchnęła z tej krainy, jak ona szeroko oddychała w słońcu, jak odświętnie w zorzach wieczoru, jaką nadzieją rozbrzmiewała o rannym świcie! Im mniej przemawiała do fantazyi, tem bardziej trafiała do serca. Jak tam żyło, czuło każde drzewo, każdy z tych białych domków! Jak gorąco czuł tutaj Jan Marya, jak błogo było mu tutaj! Nie tęsknił ani za morzem, ani za Południem. Wzrok i słuch nie łaknęły niczego więcej. Ten wielki, pusty dom jego przemawiał doń tylu dźwiękami, tyle miał dlań odgłosów, to słodkich, jak westchnienia ukochanych zmarłych, to znowu smutnych i posępnych, jak płacz błądzących nocą, a żądnych wiecznie słońca. A ten wicher i jego pieśni! Ileż to myśli budziły one w jego duszy!

Miał wrażenie, że od czasów swego dzieciństwa nie zaznawał nigdy tak czystych, górnych, spokojnych uczuć i myśli. Niepokalaność jakaś, drugie jakieś dziewictwo wstąpiło w jego duszę. Oczyma, pełnemi tych nowych świtów, zaczął patrzeć na świat i świat wydał mu się pięknym. Dzień każdy był dlań teraz świętem, stracił z oczu wszelką powszedniość, życie pełne poezyi i rozmyślań stało się jego udziałem. Przemieszkiwała w nim teraz niedzielna cisza i święta samotność. Jutrzenka budziła go codziennie swym czystym, białym, czarownym świtem. Stawała nad pagórkiem, którego kontur rysował się niewyraźnie na szarym wprawdzie, lecz jak perły lśniącym horyzoncie. Dyamentowy ten uśmiech gwiazdy całował go co rano w czoło i przenikał wskroś jak pozdrowienie niebios. Mógłże zaczynać dzień piękniej jak serafinem tym pocałunkiem? Wznieść oczy ku temu światłu znaczyło tyleż co modlitwa.. Gwiazdka wznosiła się coraz wyżej aż niknęła mu z oczu. Za nią spieszył świt. Zapowiadała go bladożółta zorza. Płynęła różowym blaskiem, który nagle bladł, gdy już w krwi jego urodziła się ogromna żagiew, wybłyskująca nad fioletowymi w tej chwili wierchami... Słońce toczyło, się zrazu radosne, ale wnet gasły znowu wszystkie barwy, a cała kraina, choć oświetlona, szarzała od wielorakich cieniów. Nad stawem błądziły mgły i opar się włóczył, na polach leżał szron, perłowe obłoki traciły blask. Było to malowidło *en camaieu.* Ale słońce przesyciło mroki i mgły, błoń i pagórgi znów oto pełne blasku, zorane pola jakby sprószone złotem, łąki jak mleczna droga bielą się rosą i znowu z dawną swą, słodką swojskością cała ta ziemia zaglądała do okien Jana Maryi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

budowie organizacyi armii, ani też o żadnej wielkiej reformie. Owo zaś podwyższenie kontyngentu wiąże się ściśle z rewizyą ustaw wojskowych, jakoteż z wprowadzeniem dwuletniej służby czynnej i podpada pod kompetencyę nie Delegacyj, jeno parlamentów obu połów Monarchii.

Co do zażądanego przez Zarząd wojskowy w r. 1904 t. zw. czterystamilionowego kredytu, sprawa przedstawia się następująco: Ów kredyt zawiera: a) dla armii: kwotę 165 milionów koron na sprawienie nowego materyału artyleryckiego i kwotę 67 milionów koron na sprawienie różnych przedmiotów uzbrojenia; b) dla marynarki: kwotę 121 milionów koron na sprawienie flotyli torpedowców i kilku łodzi podwodnych. Z ogólnego tego zapotrzebowania już przyzwolono: na zakupno nowych dział polnych *pro* 1904 kwotę 15 milionów koron, *pro* 1905 kwotę 50 milionów koron, a *pro* 1906 kwotę 20 milionów koron. Pozostaje więc jeszcze kwota około 80 milionów koron, której bądź co bądź części pewnej zażąda Zarząd armii w preliminarzu na r. 1907.

Na sprawienie innych przedmiotów uzbrojenia już przyzwolono: *pro* 1904 kwotę 10 milionów koron, *pro* 1905 kwotę 28 milionów koron, *pro* 1906 kwotę 29 milionów koron, w obec czego cały kredyt został już pokryty w zupełności.

Zarządowi marynarki z ogólnego zapotrzebowania w sumie krągło 121 milionów przyzwolono już: *pro* 1904 kwotę 12·5 mil. koron, *pro* 1905 kwotę 62,67.000 koron, *pro* 1906 kwotę 26·3 mil. koron. Pozostaje więc jeszcze 19·4 mil. koron, których Zarząd wojskowy domagać się będzie w preliminarzu na r. 1907.

Przełomowa chwila.

Echa petersburskich zamachów.

O katastrofie w willi premiera rossyjskiego na wyspie Aptekarskiej znajdujemy jeszcze następujące szczegóły:

Z powodu dnia przyjęć, w chwili wybuchu, znajdowało się około 50 osób, pomiędzy którymi nie najmniejszą część stanowili petenci z różnych warstw ludności. Stołypin zajęty był właśnie rozmową z Szwostowem, gubernatorem Penzy, gdy nadjechało eleganckie lando. Jeden z siedzących w powozie wyskoczył lekko i w okamgnieniu nastąpiło wstrząśnienie i wybuch.

Dom Stołypina jest dwupiętrowy, dzieci zaś prezesa ministrów znajdowały się na drugiem piętrze, w pokoju, którego drzwi, wiodące na balkon, były otwarte. — Kiedy po pierwszej, straszliwej detonacyi nastało chwilowe uspokojenie, z pokoju na drugiem piętrze dały się słyszeć rozpaczliwe wołania o pomoc. Stołypin śmiertelnie blady, posłyszawszy krzyk dzieci, zawołał: „Prędko podajcie mi drabinę! — Ratujcie moje dzieci!" Na czele kilku służących, którzy przybiegli, ruszył minister naprzód, sam rozrzucał własnoręcznie rumowiska i wreszcie dotarł do dzieci, które odgrzebano z pod gruzów żywe, ale ciężko ranione.

Prezes ministrów ani na chwilę nie stracił panowania nad sobą. Stołypin wraz z żoną, która nie odniosła również żadnego szwanku, sam udał się do telefonu i zawezwał pomocy Czerwonego krzyża. Pomoc nadeszła bardzo szybko i lekarze zajęli się natychmiast opatrywaniem rannych. Również zawezwano telefonicznie oddziały kozaków, piechoty i żandarmeryi, które zajęły się przenoszeniem rannych do najbliższych szpitali.

Ponieważ wybuch nastąpił przy samem wejściu do willi, przeto największej rannych i zabitych znaleziono na zewnątrz domu. Pomiędzy innemi, siłą wybuchu odrzuconą została żona jednego ze służących pałacowych. Kobieta ta trzymała dziecko na rękach. Oboje, matkę i dziecko, siła prądu rzuciła o drzewo, o które nieszczęśliwi roztrzaskali sobie czaszki.

Jak silna była detonacya, dowodzi fakt, że z koszar wojskowych, znacznie oddalonych od miejsca katastrofy, na przeciwległym brzegu Newy, wszyscy żołnierze na ten odgłos wybiegli na ulicę. W pierwszej chwili sądzono w koszarach, że to trzęsienie ziemi.

Policya stwierdziła już, że główny sprawca zamachu na Stołypina nazywa się Sergij Mrozow i pochodzi z Riazania.

Do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą: Sprawców zamachu zatrzymał już w pokoju generał Zamiatin, gdyż spostrzegł pewne nieprawidłowości w ich mundurach. Zainterpelowany przez gen. Zamiatina przybysz, widząc, że nie dostanie się do pokoju recepcyjnego, rzucił na ziemię teczkę z aktami, w której była bomba.

Ten sam dziennik we wczorajszem porannem wydaniu ogłasza opowiadanie Stołypina o zamachu. „Rozmawiałem właśnie z pewnym znajomym w swoim pokoju — słowa premiera — gdy nagle usłyszałem w sali przyjęć głośną sprzeczkę. Chciałem się dowiedzieć, o co chodzi i otworzyłem drzwi. Rozległ się straszny huk. Pierwszą moją myślą było, co się dzieje z żoną i dziećmi, w tej chwili bowiem z osłupieniem zobaczyłem przez okno, jak balkon II piętra, gdzie się znajdowały moje dzieci pod opieką starej piastunki, runął na dół. Równocześnie prąd powietrza całą siłą rzucił mnie wstecz, a kałamarz metalowy, znajdujący się na mojem biurku, uderzył mnie w tył głowy. Rany jednakże nie odniosłem żadnej.

„Sprzeczka wspomniana w sali przyjęć powstała dlatego, że dyżurny oficer zatrzymał obu rzekomych oficerów żandarmeryi i nie wpuścił ich do środka, powziął bowiem podejrzenie, że nie są prawdziwymi oficerami, ponieważ wbrew wyraźnym przepisom dla oficerów żandarmeryi, mieli na głowach czapki barankowe, a nie sukienne".

Daily Mail, wbrew opowiadaniu Stołypina o zamachu, twierdzi, że Stołypin zaraz po wybuchu stracił przytomność i dopiero po pewnym czasie od służby, która go ocuciła, dowiedział się co się stało. Powóz, którym przyjechali sprawcy zamachu, jest wprawdzie strzaskany, a woźnica zabity, ale konie dziwnym trafem pozostały nietknięte. Korespondent *Daily Mail* był również na ten dzień zaproszony do Stołypina, ale spóźnił się i temu zawdzięcza ocalenie. O sile wybuchu świadczy fakt, że pewien przekupień jarzyn, który miał swój stragan o jakie 50 metrów od willi, został niespodzianie przeniesiony dalej o jakie 30 metrów, jednak nic mu się nie stało.

Neue Freie Presse donosi z Petersburga, że dzieci Stołypina mają się lepiej. Syn wyzdrowieje, a u córki będzie można przedsięwziąć amputacyę nóg z nadzieją wyzdrowienia.

Zabójczyni generała Minna jest to mała, szczupła brunetka, z silnie rozwiniętemi kośćmi policzkowemi i wybitnymi rysami mongolskimi. Swojego prawdziwego nazwiska wymienić nie chce. Po aresztowaniu, kiedy tłum zaczął się jej przyglądać ciekawie, nałożyła na nos cwikier i nawzajem zaczęła się przypatrywać publiczności. Kiedy przystąpiono do nałożenia jej na ręce kajdan, w pierwszej chwili zbladła, ale potem ze śmiechem podała sama obie ręce Twierdzą, że mieszkała koło Peterhofu w tej samej okolicy, co generał Minn i często przechodziła obok jego mieszkania. W Peterhofie przedsięwzięto liczne aresztowania. Kiedy morderczynię Minna odstawiono w otoczeniu ośmiu żandarmów do więzienia petersburskiego, oświadczyła tam, że morderstwo wykonała z polecenia socyalno-rewolucyjnego komitetu, który skazał generała Minna na śmierć za jego okrucieństwa.

Wczoraj przewieziono zwłoki gen. Minna z Nowego Peterhofu do Petersburga. Na nabożeństwie byli car, carowa, naczelny dowódca wojsk w. ks. Mikołajewicz, oraz inni wielcy książęta. Car i carowa zwrócili się do rodziny zabitego ze słowami pocieszenia. Car i w. ks. Mikołaj nieśli trumnę wraz z innemi wybitnemi osobistościami. W Petersburgu na dworcu zebrały się deputacye wszystkich rodzajów broni pod wodzą swych naczelnych komendantów. Przybył także delegat zarządu miasta Petersburga. Z Gatczyny przyjechała carowa matka i wzięła udział w liturgii w cerkwi. Ruch uliczny wstrzymano czasowo. Nie zdarzył się żaden wypadek.

Dalsze objawy anarchii i zamętu.

W Rydze na jednej z ulic wykonano zamach na poborcę podatkowego i odebrano mu 15.000 rubli. Policyant, towarzyszący poborcy, został zabity. Patrol aresztował jednego rannego bandytę. Przy drugim, zastrzelonym, znaleziono zabraną kwotę. Reszta bandytów uciekła.

Chcąc dostać w swoje ręce mieszkańców pewnego domu przedmiejskiego, podejrzanych o sporządzanie bomb, policya i wojsko onegdaj wieczorem otoczyły ten dom i starały się mieszkańców jego uwięzić. Obleżeni dali salwę karabinową do oblegających i rzucili bombę, która jednakże nie wyrządziła większej szkody. Wskutek tego oblegała ten dom policya zarówno jak wojsko, a kiedy wreszcie wtargnięto do środka, znaleziono tam mężczyznę i kobietę, oraz służbę w laboratoryum chemicznem, wszystkich uzbrojonych w karabiny. W mieszkaniu znaleziono preparaty wybuchowe, płaszcze na bomby, rewolucyjną lekturę i dokumenty.

Inna część rewolucyonistów schroniła się w domu przy ul. Maryańskiej w lokalu łotewskiego zjednoczenia studentów. Podczas ataku na ten lokal jeden rewolucyonista został zabity.

W 17 beczkach nibyto z olejem kokosowym, które skonfiskowano na ryskim urzędzie cłowym, znaleziono 500.000 egzemplarzy odezw w rozmaitych językach.

W Odessie 15.000 robotników urządziło demonstracyę. Wystąpiło wojsko, które dało salwy. 81 demonstrantów zostało zabitych, a 250 ranionych.

W Tyflisie odkryto sprzysiężenie wojskowe. Znaczna liczba oficerów, w tem 2 generałów skompromitowanych.

W Samarze 400 ludzi urządziło wczoraj pochód, niosąc czerwone sztandary i śpiewając pieśni rewolucyjne. Tłum ten wzrósł do 2000. Przyszło do starcia z policyą, jeden policyant został lekko postrzelony. Pomocnik policmajstra i kilku żołnierzy zranieni kamieniami.

Z Inflant nadchodzą ciągle alarmujące wieści. Na posiadłość marszałka szlachty Meyendorfa napadli rewolucyoniści i dopiero po dłuższej wymianie kul ustąpili w lasy.

Dzienniki hamburskie donoszą o uwięzieniu czterech podejrzanych osób, rzekomo rossyjskich rewolucyonistów. Jeden z nich ma się nazywać Favar. Przy uwięzionym znalazły władze niemieckie kilkaset patronów karabinowych, rozmaite kolby, służące do przekształcenia pistoletów „browning" na karabiny, oraz materyały wybuchowe.

*

Ostatnie krwawe wypadki wywołały w szerokich kołach, stojących zdala od wszelkich zbrodni terrorystycznych, silne zaniepokojenie. Widmo reakcyi roztoczyło swoje czarne skrzydła, napełniając wszystkich niekłamaną trwogą o najbliższe jutro. Zaniepokojenie to, w obecnych ciężkich przejściach państwa rossyjskiego bynajmniej nieuprawnione, spostrzeżono w Petersburgu, a w ślad za tem ukazały się dwa

oficyalne głosy,

które usiłują w wątpiących tchnąć przekonanie, że zmiana osób u steru nawy państwowej wpłynąć nie może, ani też nie wpłynie istotnie na zmianę systemu rządowego, który w Peterhofie wytknięto sobie jasno i wyraźnie.

Organ urzędowy *Rossija* w artykule wstępnym pisze, że rząd posiada dostateczną siłę, celem stłumienia zamachów i zbrodniczych czynów, jednak nie widzi w tem ani głównego celu, ani podstaw swej czynności. Za najważniejsze zadanie swoje rząd uważa w obecnej chwili wypracowanie przedłożeń dla przyszłej Dumy. Niecierpiące zwłoki, a ważne sprawy zostaną jeszcze przed zwołaniem Dumy załatwione przez rząd w drodze ustawowej. Rewolucyoniści nie są w stanie sparaliżować rządu i zmusić go do zmiany podstaw działania i do zrezygnowania z reform, które uznała już za konieczne cała ludność spokojna i wykształcona.

Ze swej strony *Pet. Ag. Tel.* ogłasza: Przy omawianiu zamachu na prezydenta ministrów, Stołypina, dała prasa zagraniczna wyraz rozmaitym przypuszczeniom o przyszłej polityce rządu. Przypuszczenia te opierają się, jak dotąd, tylko na pogłoskach, które ciągle obiegają. Jesteśmy w możności donieść, że chociaż terrorystyczne czyny wywierają nacisk na ludność, to byłoby wielkim błędem, gdyby kto sądził, że na terroryzm rewolucyonistów odpowie rząd ze swej strony terroryzmem. Program rządu jest niezmiennie ustalony i nie może doznać żadnej zmiany skutkiem zamachów i morderstw. — Rząd nie złagodzi także środków przeciw rewolucyonistom, chociażby niewiedzieć jak straszne były ich pogróżki. Rząd potrafi odróżnić organizacye, obracające się w granicach ustaw, od organizacyj wrogów rządu, którzy zdecydowani są przez propagandę i bierny opór zniweczyć ustawę. Pokojowa propaganda rozporządza stosownymi środkami w postaci prasy i zgromadzeń. Wszyscy wrogowie rządu będą surowo ścigani, jakimikolwiek byłyby ich ideały. Rząd ma dostateczne środki do stłumienia zamachów, lecz zgniecenie to nie jest jedynym jego celem. Pierwszym punktem programu jego jest przygotowanie projektów ustaw dla Dumy i załatwienie najpilniejszych kwestyj zapomocą środków ustawowych, którymi rozporządza. Rewolucyoniści mogą próbować zniszczyć dzieło rządu, lecz poniosą oni klęskę, gdyż rząd nie może się wyrzec koniecznych reform dlatego, że ten lub inny mąż stanu będzie musiał być zastąpiony przez kogo innego.

Równocześnie obiegają prasę

dwa interviewy.

W przeddzień zamachu na prezesa Rady ministrów Stołypina, zgłosił się do niego korespondent berlińskiego *Local-Anzeigera* z zapytaniem, co rząd zamierza czynić wobec wypadków w prowincyach Nadbałtyckich i w Królestwie Polskiem.

Prezes ministrów odpowiedział, że w prowincyach Nadbałtyckich spokój wraca powoli. Estonia zupełnie została uspokojona; w Kurlandyi wrzenie jeszcze istnieje, ale już ucicha. Do czasu zupełnego uspokojenia prowincyi nie może być mowy o zniesieniu stanu wyjątkowego.

O wiele poważniej, mówił prezes Rady ministrów, przedstawia się sytuacya w Królestwie Polskiem. Tu mamy do czynienia z organizacyą anarchistyczną, której zakres sięga o wiele dalej, aniżeliby to „Bundowi" przypisywać można. Wobec ludzi, którzy najbardziej zbrodnicze środki uważają za dobre, byle tylko dojść do celu, łagodność byłaby najzupełniej nie na miejscu. Na gwałt tylko gwałtem odpowiadać można.

Rząd ma pół miliona wojska w Królestwie Polskiem. Wystarczy to do okiełznania anarchii i do przywrócenia porządku.

Równocześnie — mówił dalej prezes ministrów — rząd zajęty jest opracowaniem reform, jakie przyrzeczono Polakom. I tak, naprzykład, najbliższemu zebraniu Dumy państwowej przedstawiony zostanie projekt o wprowadzeniu ziemstw w Królestwie Polskiem.

Correspondenz Herzog ogłasza interview z wiceprezydentem partyi „kadetów", prof. Kariejewem, który między innemi powiedział, co następuje: Obecnego prezydenta ministrów, Stołypina, uważam za człowieka ze średniem uzdolnieniem. Według mego zdania, powinien być w Rossyi utworzony gabinet parlamentarny, który podobnie, jak gabinet Mirabeau, uratowałby państwo przed rewolucyą. Wielkim błędem, jaki popełnił Stołypin, było rozwiązanie Dumy. Mojem zdaniem wszystko, co się obecnie rozgrywa w Rossyi, wynika w niemałej mierze z rozwiązania Dumy. Cała ludność miała zaufanie do Dumy; nawet rewolucyoniści podczas jej obrad wstrzymali się od działalności. Lud wierzył, że Duma dopnie wszystkiego, co zamierzyła. Gdy ją rozwiązano, otworzyły się wszystkim oczy na prawdziwe położenie w kraju. Bunty w Sveaborgu, Kronsztadzie i innych miejscowościach były też w części spowodowane rozwiązaniem rossyjskiego parlamentu. Należało łagodzić namiętności wśród ludu, a nie podniecać je.

Celem złagodzenia wzburzenia wśród ludności, należy o ile możności przyspieszyć termin zwołania nowej Dumy. Obecnie oznaczony jest za późny. Mówiąc o składzie przyszłej Dumy, twierdził prof. Kariejew, że wzmocnią się w niej stronnictwa prawicy i lewicy; natomiast stronnictwa środka, a wśród nich konstytucyjni-demokraci wejdą do Izby znacznie słabsi.

Mówiąc o zamachu na Stołypina, oświadczył Kariejew, że podniosą się z pewnością głosy, jakoby zawiniła także prasa, która tak gwałtownie atakowała rządy Stołypina. Jednakże powszechnie wiadomo, że gabinet Stołypina od samego początku był bardzo niepopularnym.

Jednem z pierwszych zadań, jakie czekają nową Dumę, będzie rozwiązanie trudnej i skomplikowanej kwestyi agrarnej. Trudność rozwiązania tej kwestyi wynika już choćby z różnorodności stosunków na wielkim obszarze państwa rossyjskiego. Stara Duma zajmowała się już tą kwestyą i przygotowała w znacznej mierze rozwiązanie pomyślne wielkiego dzieła.

Kariejew jest mocno przekonany, że państwo przetrwa obecne przesilenie i wyjdzie z niego wzmocnione i uzdrowione. Pierwszym punktem programu konstytucyjnych-demokratów jest utworzenie monarchii konstytucyjno-parlamentarnej i równouprawnienie wszystkich obywateli. Prowincye mają otrzymać zarząd autonomiczny. Królestwu Polskiemu należałoby dać własny sejm dla rozstrzygania jego spraw wewnętrznych, podobny, jaki mają Chorwacya i Sławonia. Stronnictwo konstytucyjno - demokratyczne dążyć będzie dalej do przeprowadzenia powszechnego równego prawa głosowania. W kwestyi agrarnej program stronnictwa żąda, aby grunta koronne, kościelne i klasztorne były rozdzielone między chłopów, posiadających mało ziemi, przyczem państwo miałoby wynagrodzić dotychczasowych właścicieli tych gruntów.

*

Wieści i pogłoski.

Prasa rossyjska przepełniona jest pogłoskami o projektowanem ustąpieniu generała Skałłona ze stanowiska generał-gubernatora warszawskiego. Jako następcy wymieniani są kolejno generałowie: Ignatiew, Rennenkampf, Orłow i Klejgels.

Oko donosi, że do Petersburga przybyli pospiesznie generałowie Miszczenko i Rennenkampf. Generał Miszczenko nie zdążył nawet zakończyć swej kuracyi w Kisłowodzku, gdzie zamierzał spędzić jeszcze dwa tygodnie. Pośpiech ten objaśniony jest powziętą przez wyższe sfery decyzyą mianowania tych generałów na nowe stanowiska.

Riecz znowu dowiaduje się, że pogłoski o mianowaniu gen.-adj. Klejgelsa na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego, nie znajdują potwierdzenia. Generał-adjutant Skałłon ma pozostać na swem stanowisku. Swoje własne informacye ma również w tej, tak ważnej dla naszego kraju kwestyi, i *Kuryer Litewski*. W sobotnim numerze dziennik ten doniósł, że gen. Skałłon stanowczo opuszcza swe stanowisko, a w jego miejsce ma być mianowany znany ze swej działalności w prowincyach bałtyckich gen. Orłow.

W ostatnim jednak, niedzielnym numerze *Kuryer Litewski* donosi już co innego: „Bawi obecnie w Wilnie znany generał Rennenkampf. Udaje się on stąd do Warszawy. Podróż ta ma być podobno w związku z ustąpieniem gen. Skałłona ze stanowiska generał - gubernatora warszawskiego, na które to stanowisko gen. Rennenkampf jest jednym z kandydatów".

Ruch ludności
we Francyi i w Niemczech.

Znany statystyk H. A. Krose, poświęcił ostatnią swą pracę, opublikowaną w jednem z wydawnictw niemieckich, stałemu zmniejszaniu się ludności Francyi. Po zakończeniu kampanii z Prusami, wzrastało stale między r. 1872 a 1901 zaludnienie, tak, że poprzednia cyfra 36,102.901 głów, zwiększyła się do 38,961.945.

W tym samym czasie wzrosła ludność Niemiec z 41,058.792 na 60,605.183. Różnica pomiędzy zaludnieniem Niemiec a Francyi wynosi więc przeszło 20 milionów, t. zn. tyle, ile liczy głów Hiszpania, lub razem wziąwszy: Belgia, Holandya, Dania i Szwecya.

Biorąc te cyfry za podstawę dalszych obliczeń, przypuścić można, że w następnych trzech dziesiątkach lat ludność Francyi dosięgnie zaledwie połowy ludności Niemiec.

Miernikiem stanu zdrowia i obyczajów jakiegoś państwa, w dziedzinie naturalnego ruchu ludnościowego, jest tylko i wyłącznie cyfra urodzin. Dla Francyi nie jest ona korzystną. Mówi raczej o widocznym upadku moralności i o wielu innych przyczynach, tamujących rozrost jej zaludnienia. Przeciętna cyfra żywo urodzonych wynosiła tam bowiem w latach 1872—1875, — 954.498, a w latach 1901—1903, tylko 843.121.

W Niemczech wykazywały zaś daty statystyczne w tych samych latach liczbę urodzonych na 1,670.501 i 2,013 375.

W pierwszym okresie miały Niemcy przeciętnie 716.003 urodzin więcej, aniżeli Francya; w ostatnim 1,170.254, t. zn., że liczba urodzonych w państwie niemieckiem przewyższała w dwójnasób takąż cyfrę we Francyi.

Nie da się zaprzeczyć, że w czasie pomiędzy rokiem 1872 a 1903 wykazuje również statystyka Niemiec zmniejszenie urodzin o pół prc. Wpłynęła jednak na to wzrastająca coraz więcej w owym dziesiątku lat emigracya niemiecka; i tak w r. 1880—1892 opuściło Niemcy 1,695.948 ludzi, a od 1872 do 1903 ogółem przeszło 2,500.000 głów. Cyfry te podają jedynie w przybliżeniu pojęcie o sile emigracyjnej. W rzeczywistości są one o wiele większe, ponieważ w samych Stanach Zjednoczonych przybyło w tym czasie blisko trzy miliony Niemców.

Z gościnności niemieckiej korzysta natomiast nie wielu cudzoziemców. Od ostatniego obliczenia w r. 1871 zwiększyła się liczba obcych poddanych o 500 000 do 600.000.

Emigracya niemiecka zabiera wyłącznie ludzi w sile wieku, których ubytek daje się odczuwać znacznie w ruchu ludnościowym, mimo tego jednak Niemcy przewyższają wszystkie inne narodowości liczbą urodzin, które zwiększają stale zaludnienie obszarów państwa niemieckiego.

Francya traci natomiast bardzo nie wielu ludzi przez emigracyę. Obliczają ją w ostatnich trzech dziesiątkach lat, najwyżej na 250.000 do 300 000 głów. Liczby cudzoziemców zamieszkujących Francyę nie da się z pewnością oznaczyć, ponieważ większość z nich przyjmuje bez przeszkody poddaństwo tamtejsze, a państwo chce w ten sposób wyrównać luki powstałe przez stałe zmniejszanie się rdzennej ludności Francyi. Liczba urodzin spada tam z roku na rok bardzo widocznie. Na 100 mieszkańców przypadało procentowo w latach 1806 do 1810 — 3·17, w latach 1866 do 1870 tylko 2·59 urodzin, a cyfra ta stała przez jakiś czas w miejscu, spadając w ostatnich trzech dziesiątkach (1873—1903) z 2·59 na 2·16.

Nagły ten spadek liczby urodzin budzić musi poważne obawy dla przyszłego ukształtowania się zaludnienia Francyi, tem więcej, że niema na razie nadziei, aby nastąpiło jakiekolwiek w tym kierunku polepszenie.

Przegląd ogólny.

W ankiecie urządzonej przez *Narodni Listy* co do koncentracyi stronnictw czeskich zabrał głos między innymi P. Minister dr. Pacak, oświadczając się stanowczo za koncentracyą, gdyż z działalności swej jako przywódca klubu czeskiego i obecnie jako Minister, dowodnie przekonał się, że nic tak bardzo Czechom nie szkodzi jak rozdrobnienie sił. Koncentracyę powinnaby wyprzedzić konsolidacya Młodoczechów. Celem koncentracyi byłoby wysyłanie do Wiednia najdzielniejszych rzeczników interesów czeskich. Najlepszy program, najświetniejsza taktyka nic nie zdziałają bez uzdolnionych wykonawców. Reprezentacya czeska zyskałaby ogromnie wiele. gdyby wybierano posłami ludzi zdolnych bez względu na to, do jakiego należą stronnictwa.

P. dr. Kramarz w swych wywodach ankietowych napada gwałtownie na radykałów czeskich, a zwłaszcza p. dr. Choca, zarzucając mu, że walczy przeciwko Młodoczechom, a specyalnie przeciw dr. Kramarzowi bronią świadomego fałszu. Takim fałszem była tendencyjna bajka o rzekomem kompromisie Młodoczechów z Rządem w sprawie reformy wyborczej, gdy przecie Młodoczesi bez żadnych kompromisów przyszli do przekonania, że muszą poprzestać na prostem głosowaniu przeciwko wnioskowi p. Löckera, obstrukcya bowiem mogłaby narazić na upadek całe dzieło reformy. Jest zresztą nadzieja, że w *plenum* Izby uda się Czechom usunąć krzywdę, którą wyrządza im wniosek p. Löckera.

Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że dnia 27 b. m. deputacya serbskich importerów jawiła się u ministra skarbu p. Pacu z prośbą, by rząd postarał się o jak najrychlejsze odnowienie traktatów handlowych z innemi państwami, gdyż stan beztraktatowy staje się wprost niemożliwy do zniesienia. Nowych zapasów towarów niepodobna sprowadzać wobec niesłychanie wysokich ceł autonomicznych. Publiczność zresztą nie chce kupować drogich artykułów. P. Pacu odpowiedział, że przed zawarciem traktatu handlowego z Austro-Węgrami niepodobna przystąpić do zawarcia innych traktatów handlowych.

Donosząc o tem, zauważa belgradzka *Stampa*, że szanse porozumienia z Austro-Węgrami są o wiele gorsze, aniżeli przypuszczano, gdyż — jak pismo to twierdzi — oświadczyły Austro-Węgry, że zgodzą się na traktat handlowy jedynie za cenę konwencyi wojskowej z Serbią.

Przygnębienie w kraju, wywołane wojną cłową z Austro-Węgrami, stara się rząd serbski uśmierzyć, przedstawiając budżet państwowy za r. 1905 jako niezwykle pomyślny. Wprawdzie dochody preliminowane w sumie 88,046.000 dinarów okazały się nieco mniejsze, przyniosły bowiem 87.676.427 dinarów, ale też i wydatki nie doszły do preliminowanej wysokości 87,632.278 dinarów, podano je bowiem na 86,717.222 dinarów. Wliczając do tego zaoszczędzenia jeszcze 3,820 655 dinarów, zaoszczędzonych w roku poprzednim, okaże się na r. 1905 nadwyżka w sumie 4,779.860 dinarów. Wynik więc jest bardzo pomyślny.

Wzburzenie umysłów na Krecie zwolniało nieco. Taką przynajmniej informacyę otrzymała *Pol. Corr.* Głoszą mianowicie, że komentarz do znanej noty mocarstw, zakomunikowany ustnie przez reprezentantów dyplomatycznych królowi greckiemu, wywarł w Atenach korzystne wrażenie. Takie samewyjaśnienie miał otrzymać również ks. Jerzy. Nadto miały mocarstwa uczynić to ustępstwo, że na wypadek dymisyi ks. Jerzego przypada królowi greckiemu prawo „uczynienia wniosku“ co do osoby jego następcy na stanowisku naczelnego komisarza Krety. Natomiast nie potwierdza się pogłoska, jakoby mocarstwa pozostawiły królowi greckiemu „rozstrzygnięcie“ kwestyi, kto ma zostać następcą ks. Jerzego. Obecnie zresztą spodziewać się już można, iż ks. Jerzy nie będzie zbyt twardo stał przy swym zamiarze ustąpienia. Na razie zamyśla on wybrać się za granicę. Decyzya zapadłaby dopiero późną jesienią.

Wbew tej informacyi donoszą do Konstantynopola z Krety, że ks. Jerzy przygotowuje się do odjazdu, a Zaimis przeznaczony jest na jego następcę. Mocarstwa opiekuńcze pragną, aby odjazd ks. Jerzego odbył się bez rozgłosu, rząd grecki natomiast domaga się, aby pożegnanie ks. Jerzego odbyło się w sposób uroczysty, przy udziale wojsk międzynarodowych. Sądzą, że większość zgromadzenia narodowego dopiero po odjeździe ks. Jerzego zajmie stanowisko wobec tego faktu i domagać się będzie powrotu ks. Jerzego.

Ateńskie *Neon Asty* twierdzi, że król Jerzy uda się w r. b. nie do Aix les Bains, jeno — na życzenie rządu — do Marienbadu, aby tam z królem Edwardem omówić sprawy bałkańskie. Król telegraficznie zawezwał ks. Konstantyna do powrotu z podróży zagranicę, książę bowiem, jako następca tronu. obejmie stosownie do wymagań konstytucyi greckiej na czas nieobecności króla w kraju regencyę.

Kolej bagdadzka nie zeszła jeszcze z porządku dziennego rozpraw w prasie angielskiej i niemieckiej. Prasa angielska czyni Niemcom zarzut, że intrygami doszli do zupełnego opanowania tej ważnej linii kolejowej, niemiecka prasa zaś wini swą dyplomacyę, iż zamało właśnie zdobyła wpływu w tym kierunku.

W rzeczywistości sprawa przedstawiać ma się następująco:

Wpływ niemiecki w danej chwili jest silny i prawie zupełnie zabezpieczony od wszelkiej rywalizacyi. Kolej buduje się za pieniądze niemieckie, rada zawiadowcza składa się przeważnie z Niemców, — czegoż więcej wymagać można? Inna sprawa, czy taki stan rzeczy da się utrzymać na zawsze i co wogóle będzie z dalszą budową tej linii, doprowadzonej na razie z Konii do Eregli. Na dalszą przestrzeń sułtan nie dał jeszcze gwarancyi. Co do Abdul-Hamida Niemcy mogą być pewni wszelkiego poparcia, ale Abdul-Hamid, jak się obecnie przekonano, jest ciężko chory i niewiadomo, czy pewnego poranku nie dowie się świat niespodzianie o jego śmierci. Nie wiadomo także, kto po nim zasiądzie na tronie ottomańskim. Od mniejszej lub większej życzliwości przyszłego władcy Turcyi zależeć będzie ,czy kolej bagdadzka pozostać ma i nadal pod tak wyłącznym, jak obecnie, wpływem Niemiec. Tem tłumaczą się też zabiegi dyplomacyi niemieckiej, aby godność sułtana po ojcu objął Burhan Eddin, którego sympatyi i poparcia mogliby Niemcy być pewni.

Czy jednak syn sułtański, Burhan, zasiądzie na tronie? Prawowity następca, ks. Reszad ma bardzo silne za sobą stronnictwo. Uosabia on ducha reformy, zbliżenia Turcyi do Europy za pomocą przyjęcia kultury zachodniej.

Zmiana prawa sukcesyjnego z pokrzywdzeniem ks. Reszada, a na korzyść syna sułtańskiego — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, napotkałaby na ogromne trudności. Takie pogwałcenie prawa, od lat 300 niepraktykowane w Turcyi, nie mogłoby liczyć na życzliwe przyjęcie u ludności i nie byłoby pożądane, oznaczałoby bowiem zachowanie dotychczasowego kierunku rządów. Tylko otaczająca dzisiejszego sułtana oligarchia przygotowuje teren zamachowi, aby ujść ciężącej na niej odpowiedzialności za liczne przewinienia. Ogół staje po stronie ks. Reszada, ufny, że z nim wejdzie nowy duch w dzieje Turcyi.

KRONIKA.

Lwów, 29 sierpnia.

Kalendarz.

Czwartek (30 sierpnia):

Róży z Limy. — Szczęsnego św. — Myrona.

Wschód słońca o godzinie 4·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·02 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurnie, przytem wiele słońca, słabe wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, zwolna polepszenie.

— **JE. P. Minister skarbu,** dr. Korytowski, — jak donoszą z Wiednia — podczas wycieczki w Semmeringu doznał zwichnięcia nogi, skutkiem czego musi przepędzić jakiś czas w łóżku.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z kolei.** W okresie zimowym 1906/7 to jest od 1 października b. r. do 30 kwietnia 1907 włącznie obowiązywać będą na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyi kolei we Lwowie i w Krakowie dotychczasowe rozkłady jazdy z wykluczeniem pociągów sezonowych. Na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyi kolei w Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach ulegną w okresie zimowym 1906/7 to jest od 1 października b. r. dotychczasowe rozkłady jazdy na kilku szlakach zmianie, które to zmiany zawiera nowy plakat ścienny VII. b. i dodatek I. do kieszonkowego rozkładu jazdy dla ruchu osobowego na szlakach północno-wschodnich zeszyt II, ważny od 1 października 19 6 r.

— **W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym p. Maryi Zagórskiej** (ul. Czarnieckiego 1) wpisy zaczynają się 1 września, egzaminy wstępne odbędą się 4 września, a nauka rozpocznie się 5 września. W sześcioklasowem liceum żeńskiem, język łaciński wykładany będzie jako przedmiot nadobowiązkowy. Zakład obejmuje liceum i czteroklasową szkołę ludową z prawem publiczności.

— **Dyrekcya II. gimnazyum** (niemieckiego) we Lwowie ogłasza: Z powodu przeprowadzenia koniecznych adaptacyj wewnętrznych w budynku szkolnym odbędą się wpisy uczniów dopiero 6 i 7 września, każdym razem od godziny 9—12 przed- i od 3—5 po południu. Egzaminy poprawcze odbędą się 7, egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej i pierwszej 10, do klas wyższych 11, 12 i 13 września, zawsze od godziny 8 zrana.

— **W gimnazyum prywatnem im. Adama Mickiewicza** (ul. Ossolińskich l. 11) rozpoczyna się nauka dnia 5 września. Osobom interesowanym udziela się wszelkich informacyj tamże codziennie od godziny 9—12 przed południem, począwszy od dnia 29 sierpnia.

— **Wpisy do klasy przygotowawczej** tudzież do pierwszej klasy „Prywatnej szkoły gimnaz. męskiej“ (Pańska 9), odbędą się 31 sierpnia i w dniach następnych od g. 9—12, nauka zaś rozpocznie się tak samo, jak w publicznych szkołach średnich.

— **Biedna wdowa,** obarczona pięciorgiem dzieci, zasługująca na gorące poparcie, zwraca się za naszem pośrednictwem do serc litościwych z prośbą o pomoc najniezbędniejszą. Czynsz zaległy za małą izdebkę od kilku miesięcy, spowodował zajęcie wszystkich jej gratów, a całej rodzinie grozi śmierć głodowa. Datki, choćby najdrobniejsze, dla Teofili P. przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej“.

△ **Zgubiono:** złoty łańcuszek z zegarkiem wartości 80 koron, oraz złotą bransoletę, wartości 70 koron.

△ **Podrzucone dziecko.** Do szpitala izraelickiego przyszła wczoraj po południu jakaś 30-letnia żydówka z chorym około 4-letnim chłopcem. Po zbadaniu dziecka przez lekarza szpitalnego, kobieta uciekła, pozostawiając dziecko w poczekalni szpitala.

△ **Śmiertelny wypadek.** W cegielni Neuwohnera na Snopkowie zasypała wczoraj glina zajętego tam jej wydobywaniem 73-letniego robotnika Antoniego Jugę, który odniósł tak znaczne obrażenia cielesne, że w trzy godziny po wypadku zakończył życie.

Komisaryat miejski odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Anastazyi Namasnej, zamieszkałej w Rynku l. 36, dostał się wczoraj po południu jakiś rzezimieszek i skradł rozmaite pierścionki, obrączki i złotą broszkę, wartości 160 kor.

Dwadzieścia pięć ogonów jakiegoś czarnego futra, znalezionych wczoraj na chodniku w ulicy Karola Ludwika, złożono w policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Klementyna z Kasperskich Tarnawiecka, wdowa po urzędniku bankowym; Antonina Pagaczówna, w 22 r. życia; August Pachoń, towarzysz murarski, w 34 r. życia; Karolina Mościńska, w 26 r. życia.

W Jaworowie Artur Kövess, zarządca magazynów wojskowych w Gródku, w 52 r. życia.

W Stanisławowie: Michalina Slavikowa, wdowa po urzędniku kolejowym, w 37 r. życia.

— **Trzechsetlecie cudownego obrazu.** W r. b. przypada trzechsetlecie cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, oraz starożytnej świątyni i klasztoru, wzniesionych w m. Latyczowie, na Podolu w r. 1606, przez OO. Dominikanów. Rzeczony jubileusz obchodzony będzie uroczyście od 28 sierpnia do 28 września. Stolica Apostolska udzieliła z tego powodu odpustu zupełnego wszystkim tym, którzy w jednym z dni miesiąca jubileuszowego odwiedzą kościół latyczowski i spełnią warunki, wyszczególnione w *Breve* odpustowem. Ojciec św. Pius X. zaszczycił kościół latyczowski, prócz tego, szczególniejszem błogosławieństwem Apostolskiem, własnoręcznie wyrażonem na piśmie.

— **Wypadek na kolei.** Z Krakowa donoszą: Pogotowie ratunkowe w nocy z poniedziałku na wtorek przewiozło z dworca kolejowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza parobka salinarnego Jana Niemule z Wieliczki, który idąc torem kolejowym od Bierzanowa, dostał się pod koła pociągu i stracił obie nogi przy kostce. Nieszczęśliwy miał tyle przytomności i siły, że szpagatem silnie przewiązał nogi, aby mu krew nie uszła.

— **Koleje alpejskie.** Przed kilkoma dniami — jak donoszą pisma wiedeńskie — wykończono i oddano do użytku publicznego kolej t. zw. pyrneńską z Linzu do Selzthal. Część jej z Linzu do Klaus-Steyrling już od kilku miesięcy jest w ruchu, obecnie zaś poświęcono ważniejszą jej część z Klaus-Steyrling do Selzthal, gdzie łączy się ona z wielką i bardzo ożywioną siecią kolei, noszącej niegdyś nazwę Arcyksięcia Rudolfa, której punkt początkowy znajduje się w Budziejowicach w Czechach, a końcowy w Pontafel-Pontebba na granicy włoskiej. Oddana obecnie do użytku publicznego kolej ma wprawdzie tylko 43 kilometrów długości, mimo to jednak jest niezmiernie ważna zarówno pod względem technicznym, jak komercyalnym. Aby tę stosunkowo tak krótką linię otworzyć dla międzynarodowego ruchu, trzeba było przebić tunel przez górę Bosruck 4800 metrów długości i cztery krótsze tunele, nadto wybudować trzynaście wielkich mostów, których łączna długość wynosi przeszło kilometr. Dzięki tej nowej linii skrócona zostaje droga, jaką zarówno towary jak i podróżni przebyć muszą z Linzu do Tryestu z 669 na 533 kilometrów, a więc o 20 prc., transport zaś towarów wedle ogólnej taryfy, nie licząc specyalnych udogodnień dla ruty alpejskiej, będzie tańszy o przeszło 10 prc.

— **Ucieczka przed spadkiem.** Niejaki Löbl był przed laty podurzędnikiem na czeskiej kolei Bodenbach-Dux. Nałóg pijaństwa pozbawił go posady. Löbl został robotnikiem kolejowym, lecz i tego zajęcia długo się nie trzymał. Stał się włóczęgą i odtąd życie jego upływało między aresztem, szpitalem, nocnymi przytuliskami. Nagle na Löbla spadła sukcesya 200.000 marek, czyli 240.000 koron. Sądy pruskie i czeskie ogłosiły edykt wzywający Löbla, by się zgłosił po odbiór spadku. Oczywiście włóczęga bezdomny nie czytuje ogłoszeń urzędowej gazety. Tedy Löbl nie zgłosił się. Wtedy sąd praski wydał okólnik do żandarmeryi, aby wyszukała Löbla i doręczyła mu zawiadomienie o spadku. Löbl, nie wiedząc co go czeka, a dowiedziawszy się tylko, że go żandarmerya poszukuje, umyka przed nią i ukry-

wa się jak może. Poszukiwania trwają bezowocnie już od kilku miesięcy.

— **Zjazd Towiańczyków.** *Kuryer warszawski* donosi: W tych dniach w jednem z większych miast Litwy odbędzie się zjazd Towiańczyków. Ostatnie ich zgromadzenie odbyło się 45 lat temu, gdy wyznawcy tej doktryny odsunęli się od ruchu 1860 r., co sprowadziło rozłam w ich łonie. Program obecnego zjazdu obejmuje pomiędzy innemi następujące sprawy bieżące: „Czem jest maryawityzm?" i „Ruch ludowy a mankietnictwo"? Towianizm, jako sekta religijna, stoi na gruncie czysto mistycznym i żadnych ustaw oraz regulaminu nie posiada. Historykiem sekty jest Tancredo, Canonico, Włoch, obecnie prezes najwyższego sądu państwowego w Rzymie i autor najlepszej pracy o towianizmie.

— **Z prasy warszawskiej.** Na ulicach miasta Warszawy pojawiło się nowe pismo codzienne polityczne pt. *Złoty Róg.* Jest to właściwie znany dziennik *Kuryer Poranny*, który obecnie ciągle zawieszany i konfiskowany wychodzi pod szóstym z rzędu tytułem. Poprzednio pismo to nosiło tytuły *Sport, Dzień dobry, Z dnia na dzień, Poranek*, aż wreszcie wzięło symboliczny (z „Wesela" Wyspiańskiego) tytuł: *Złoty Róg.*

— **Cudowni lekarze amerykańscy.** Oszuści amerykańscy wpadli na nowy pomysł wyłudzania pieniędzy od ciemnych chłopów galicyjskich. Dowiadują się oni u naszych emigrantów, kto z ich rodziny w kraju jest chory i nie może znaleźć skutecznego lekarstwa. Dowiedziawszy się o takich chorych, piszą do nich, podając się za lekarzy światowej sławy, i donoszą, że mają na ich chorobę lekarstwa szybko działające, ale bardzo drogie, w cenie 40 kor. i więcej. Dla zbadania choroby żądają od chorych, aby przysyłając pieniądze, dołączyli do nich paznogcie, włosy chorego i t. d. Chłopi ciemni, którzy dotąd jeszcze mają najwięcej zaufania do znachorów i byle oszustów, posyłają pieniądze, a za to otrzymują pigułki, które oczywiście nie pomagają. O tem praktykowanem podobno na wielką skalę oszustwie wiadomości do opinii publicznej się nie przedostają, ponieważ „cudowni lekarze" żądają bardzo ścisłej tajemnicy od chorych, aby módz nadal bez przeszkody uprawiać swój proceder.

— **»Armia zbawienia« w Poznaniu.** D. 26 b. m. wieczorem odbyło się w Poznaniu w sali hotelu Saskiego zebranie tak zwanej „Armii zbawienia", sekty istniejącej od około 40 lat. „Kapitanka sztabowa" Bissmeyer, która przybyła z Berlina z „porucznicką", objaśniała zebranym religijne i specyalne cele sekty. W Poznaniu będzie założona sekcya „Armii zbawienia", w tym celu już wykształcono dostateczna liczbę oficerów i oficerek. Sekcya najmie już teraz odpowiednie lokale dla zebrań i dla rozmaitych przytułków n. p. dla upadłych dziewcząt, wypuszczonych więźniów, dzieci, chorych i ludzi bez pracy. Działalność swoją rozpocznie sekcya na początku października. Osobna orkiestra służyć jej będzie na zebraniach i pochodach publicznych. Rezultat kolekty, przedsięwzięty na zebraniu, był obfity.

— **Polacy w Ameryce.** Niedawno temu rozwodzono się szeroko w prasie niemieckiej nad nowo założonym Bankiem polskim w Chicago, który to Bank założył wydawca gazety p. Smulski z zakładowym kapitałem miliona marek. Obecnie pisze *Germania* że nie milion marek, lecz dolarów (co równa się 4 1/4 miliona marek) wynosi suma, którą Bank działać rozpoczął.

Nawiązując do tego, rozpisuje się *Germania* szeroko o amerykańskiej Polonii. I tak znajduje się w Ameryce przeszło 2 i pół miliona Polaków, z których na same miasto Chicago przypada przeszło 130.000. Dziewięć polskich parafij katolickich w mieście Chicago złożyło w przeciągu lat 12 na budowę kościołów i szkół polskich sumę 152.000 dolarów (blisko 700 tysięcy marek). Do polskiej szkoły św. Stanisława Kostki w Chicago uczęszcza niemniej jak 4.000 dzieci polskich.

W Radzie miejskiej Chicago zasiada także od kilku lat wielu Polaków, a długoletnim skarbnikiem miasta był znany p. Kiołbasa. — Do Związku narodowego należy obecnie 6.616 towarzystw polskich. Prócz polskich kościołów i szkół, starają się tamtejsi Polacy pobudować liczne domy związkowe. Podobny dom otworzono już 8 lipca r. b. w Buffallo, a w niedługim czasie staną takie same w Baltimore i Galwestonie. W Chicago ma być pobudowany w niedługim czasie wielki teatr narodowy.

W Ameryce całej znajduje się kilkaset kościołów i szkół prywatnych polskich, pomiędzy innemi kilka wyższych szkół żeńskich. Polska prasa w Ameryce składa się z przeszło 67 gazet. Jeszcze niedawno temu założono w Kanadzie (kolonia angielska) polską gazetę, a i tam nie brak polskich towarzystw, kościołów i szkół. To samo dzieje się w Brazylii.

Tak pisze *Germania*, a za nią inne gazety niemieckie, którym ta żywotna siła narodu polskiego wcale się nie podoba.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. W Łuce małej, powiatu skałackiego, spłonęło w tych dniach 34 zagród włościańskich wraz z wszystkimi zapasami zboża.

Kronika zagraniczna.

* Ks. Nakaszidze, który zginął przy wybuchu w willi ministra Stołypina, był wynalazcą opancerzonego automobilu. Zmarły, b. wojskowy, utrzymywał do niedawna w Warszawie zakład samochodów, przy ul. Polnej.

* Wdowie po Herzensteinie Towarzystwo „New-York" wypłaciło już 50.000 rubli, na jaką to sumę były poseł do Dumy ubezpieczył się na miesiąc przed swem zamordowaniem.

* Skandaliczna sprawa. Z Paryża telegrafują: Uwięziony pod zarzutem kradzieży brylantów i wypuszczony na razie na wolność rossyjski radca stanu Aleksander Greger, podał się — jak dzienniki donoszą — do dymisyi.

Osobistość Gregera była znana w kołach towarzystwa rossyjskiego w Paryżu. Obecnie obwinili go o kradzież hrabia i hrabina Rodellec, których był gościem. Hrabina Rodellec poznała Gregera przed piętnastu laty w Paryżu. Na to lato pp. Greger zostali przez nią zaproszeni na wieś dla spędzenia tam wakacyj i bawili w zamku już od miesiąca. Pewnego dnia Greger wyraził swój zachwyt dla pierścionka, jaki miała hrabina na palcu. Uprzejma gospodyni opowiedziała mu historyę tego klejnotu. Pierścionek miał dyament niebieski, który zdobił kiedyś koronę Ludwika Filipa. Później stał się własnością księcia d'Aumale, który zrobił z niego podarunek znakomitej artystce Leonii Leblanc. Po śmierci pieścionek z tym dyamentem został sprzedany na licytacyi i hrabina nabyła go za 50.000 fr. Dnia 2 sierpnia po obiedzie hr. Redellec zdjęła swe pierścionki przed grą na fortepianie i położywszy je na stoliczku, zapomniała o nich. Nazajutrz stwierdzono zniknięcie cennego klejnotu. Nastąpiło wielkie poruszenie w domu, badanie służby, a wreszcie zawezwanie komisarza policyi. Po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa, komisarz zdecydował się na pociągnięcie do śledztwa oburzonego Gregera. Przeszukanie rzeczy Gregera doprowadziło do celu, albowiem pierścionek znaleziono w kryształowym flakonie w proszku do zębów. Greger nie zdetonował się zupełnie i zauważył, że pierścionek dostał się bez jego wiedzy. Komisarz odstawił obwinionego do sądu w Breście, gdzie Greger przed sędzią śledczym zaprzeczał wszystkim dowodom winy. Ambasada rossyjska na zapytanie sądu zakomunikowała władzom, że Greger nie jest wcale członkiem rossyjskiej ambasady, a tytuł radcy stanu jest tytułem honorowym, bardzo rozpowszechnionym w Rossyi. Greger liczy 49 lat i zajmował przez dwa lata stanowisko generalnego konsula rossyjskiego w Nowym Jorku, oraz towarzyszył Mikołajowi II. w wycieczce do Francyi.

* Bakterye kokluszu. Od dłuższego czasu poszukiwano napróżno mikrobów kokluszu tej tak częstej wśród dzieci choroby. Wiedziano jak bardzo jest ta choroba zaraźliwa, jak nawet jest niebezpieczna, lecz poszukiwania najpracowitsze nie doprowadziły do wykrycia jej istoty.

Dopiero obecnie dwaj lekarze brukselscy, dr. Bordet i dr. Genjou, odkryli przyczynę specyficzną kokluszu. Jestto bakterya o bardzo małych rozmiarach, mająca te same cechy w wydzielinach kokluszowych, co w czystej kulturze sztucznej. Badania wykazały, że bakterye kokluszowe znajdują się w stanie niemal czystym w pierwszych wykaszlinach, utworzonych przez wysięk biały, przesycony ciałkami białemi krwi. Mikrob jest najobfitszy w czasie pierwszych ataków kaszlu. W czasie choroby mikroby specyficzne stają się rzadsze, a inne mikroby liczne i różne, przyłączają się do tamtych i utrudniają ich wyodrębnienie. I to właśnie była przyczyna, przez którą długi czas nie można było wykryć bakcyla kokluszowego. Doktorowie Bordet i Genjou, doszli do wyników, biorąc do badania wykaszliny dziecka zaledwo paromiesięcznego, wolne więc od innych mikrobów. Stwierdzono też, że surowica chorych na koklusz działa zabójczo na mikroby.

Tak więc możliwem będzie wprowadzenie w przyszłości pewnego sposobu rozpoznawania choroby, a bodaj, czy nie okaże się także możność jej leczenia.

* Olbrzymi pożar lasów. Z Tulonu donoszą do *Figara* o wielkiej pożodze, jaka nawiedziła stare lasy na wzgórzach Mont Caoume, Dardennes i Revest (w pobliżu Tulonu). Pożar trwa od 23 b. m. i dotąd nie został ugaszony. Katastrofie sprzyja silny wiatr zachodni. Całą okolicę pokrywają gęste kłęby dymu. Do gaszenia ognia powołano 111 pp., 1 i 17 pułk artyleryi fortecznej, 4, 8 i 22 pułk piechoty kolonialnej i kilka kompanij marynarki. Żołnierze czynią nadludzkie wysiłki, by pokonać żywioł rozszalały, ale jak dotąd, bez skutku. Gdy przygaśnie ogień w jednem miejscu, wybucha natychmiast w drugiem. W Jasde Suzon zawiał wiatr przeciwny i płomienie rzuciły się na 3 kompanię 111 pp. Trzej żołnierze zostali zwęgleni a około 30 odniosło ciężkie rany. Dnia 24 b. m. płomienie ogarnęły wieś Revest, która spłonęła doszczętnie. Lasy palą się na przestrzeni 7 klm. Dla umiejscowienia katastrofy wysłano nowe szeregi żołnierzy; akcyę ratunkową utrudnia wielki brak wody.

* Katastrofa na morzu. Z Rygi donoszą: Koło Ust-Dźwińska starł się parowiec angielski „Calabria" z parowcem niemieckim „Inflanty". Oba są silnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

* Strejki. Z Bilbao telegrafują: Polepszenie w sytuacyi strejkowej trwa dalej. W kilku fabrykach podjęto już pracę. Jedno angielskie przedsiębiorstwo zapowiedziało zupełne wstrzymanie pracy — inne zagraniczne przedsiębiorstwa prawdopodobnie pójdą za jego przykładem.

* W krainie humbugu, Ameryce, wpadają ludzie gwoli zdobycia grosza na oryginalne istotnie pomysły. Świeżo np. jakiś oszust ogłosił w pismach ogromnemi literami, że sprzedaje podobiznę słynnego generała Granta, z miedziorytu, za dolara. Zjawiło się oczywiście dużo amatorów na ten przedmiot za bezcen. Kupiec tymczasem posłał im wycofane marki pocztowe z podobizną tego generała. W sądzie tłumaczył się, że w ogłoszeniach niema wzmianki o wielkości podobizny.

Inny oszust obiecywał w ogłoszeniach, że przyśle drobną maszynkę do szycia za 25 centimów (około 75 ct.). Amatorzy otrzymali — igłę. Jakieś ogłoszenie ofiaruje całe urządzenie domu razem z umeblowaniem za jakieś — na nasze pieniądze — 30 kor., załączając nawet fotografię obiecanych mebli. Amatorów było co niemiara. Otrzymali oni meble, ale przeznaczone do domku dla — lalki.

Sławetne „lekarstwa uniwersalne" stanowią także przedmiot blagi, reklamowanej ustawicznie. W Ameryce grasują szarlatani, uzurpujący sobie tytuł „doktora". Oszuści tacy, gdy policya odkrywa ich wyzysk i usiłuje im przeszkodzić, przenoszą się zazwyczaj do innego miasta, zmieniają pseudonim i dalej uprawiają swój proceder oszukańczy.

* Trzęsienie ziemi. Z Londynu donoszą: W miejscowości Matlock, w hrabstwie Derby, zauważono onegdaj rano kilkakrotne trzęsienie ziemi.

Berliński *Loc. Anz.* donosi z Galvestonu, że wskutek ostatniego trzęsienia ziemi, tamtejsze źródła nafty zmniejszyły ogromnie swą wydatność. Stało się to wskutek tego, iż trzęsienie ziemi otwarło dla nafty kanały wybuchowe w innych miejscach i dlatego zachodzi prawdopodobieństwo, iż w Galvestonie wkrótce zupełnie nafty nie będzie.

* Alkohol z torfu. Inż. Wilk omawia w *Zeitschrift f. Moorkultur u. Torfverwertung* 1905 Nr. 4, sprawę fabrykacyi alkoholu z torfu. Sprawą tą najgorliwiej zajmują się obecnie fachowe koła w Skandynawii wobec bogatych tamtejszych pokładów torfowych i dość ograniczonej z powodów klimatycznych produkcyi rolnej. Fabrykacya spirytusu alkoholowego z torfu jest pod względem technicznym właściwie rozwiązaną i wyszła nawet dziś poza stadyum prób i doświadczeń laboratoryjnych.

Pierwszy, który przed 4 laty produkował z torfu spirytus, był Reynaud. Wkrótce potem zostało zawiązane niemiecko-francuskie Towarzystwo, które miało sposób Reynauda fabrycznie wyzyskać. W tym celu zbudowano w Danii w Aalborg większą fabrykę, która w 24 godzinach produkowała 10.0 0 litrów spirytusu. D świadczenia poczynione w tej fabryce miały być rzekomo zadowalające, otrzymany zaś alkohol nadawał się do oświetlenia, do ogrzewania i do motorów. Niedawno temu zwrócił się inż. Frestadius do szwedzkiego rządu z prośbą o subwencyę w kwocie 10.000 koron na cele dalszych doświadczeń i prób z fabrykacyą alkoholu z torfu. Miał on zakupić patent Reynauda na Szwecyę. Rząd szwedzki przychylnie załatwił prośbę Frestadiusa, a próby w wielkim stylu odbywają się obecnie w aalborskiej fabryce.

Jakkolwiek wynik tych prób nie jest jeszcze wiadomy, w każdym razie będą one ciekawe, ponieważ mają przekonać, o ile i w jakiej mierze da się z samego torfu spirytus fabrykować i jaki będzie rachunek rentowności. Z góry jednak można powiedzieć, że ze względu na większe zapotrzebowanie siły i ciepła, produkcya tego alkoholu będzie nierównie droższą, aniżeli w gorzelniach. Widzimy więc, że sprawa ta, jakkolwiek teoretycznie jest rozwiązaną, nie ma jeszcze praktycznego znaczenia, ponieważ rentowność jej jest bardzo wątpliwą. A już specyalnie dla naszych stosunków uważać ją można za zupełnie przesadzoną i bez znaczenia wobec licznych naszych gorzelni, obfitych zbiorów roślinnych i drożyzny opału. Dlatego należy już teraz uprzedzić i ostrzedz przed rozmaitymi przedsiębiorcami, którzy, jak dotychczasowe dzieje pouczają, w Galicyi w sprawach tego rodzaju zawsze znajdują łatwowiernych.

Notatki literacko-artystyczne.

Z dziejów krakowskiej muzyki. Pod tym tytułem wydał p. Edward Kubalski małą książeczkę jako 32 tomik „Biblioteki krakowskiej" nakładem „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa". (Kraków 1906, 8°, stron 95, 6 ilustracyj). Obecnie weszło niejako w modę pisanie historyi muzyki i kultury muzycznej w miastach, zwłaszcza w Niemczech. Niedawno wyszła historya muzyki w Wiedniu (Mantuaniego), we Frankfurcie (pani Valentin), w Augsburgu i Norymberdze (Sandbergera) etc. Włosi również nie chcą się znaleźć na szarym końcu. Przyszła kolej i na nas — nareszcie! Pisanie historyi muzyki w miastach nie jest czemś mało znaczącem; zwłaszcza dla zbadania rozwoju muzyki instrumentalnej ma ono znaczenie pierwszorzędne. Rozprawka p. Kubalskiego obejmuje okres czasu od końca XVIII. wieku do mniej więcej połowy XIX. w., przedmiotem zaś jej jest: I. Bursa muzyczna św. Anny, II. Towarzystwo przyjaciół muzyki, III. Szkoła i bursa muzyczna oraz przedruk „Ustaw Towarzystwa Przyjaciół muzyki". Z krakowskich kompozytorów wspomina autor niejakiego Gołąbka z czasów Stanisława Augusta. Pisał on symfonie i utwory religijne („śpiewane podobno do dziś dnia", str. 18). Innym muzykiem był ksiądz Wacław hr. Sierakowski, kompozytor 53 kantat i „dramatów muzycznych", autor „Sztuki muzyki" w 3 tomach (!)*), a przedewszystkiem przełożony kapeli katedralnej. Maleńką poprawkę możnaby uczynić w objaśnieniu autora co do głosu zwanego „vagans". Objaśnienie zaczerpnięte ze słownika Lindego jest niedokładne. „Vagans" był to piąty głos w pięcio- lub więcej- głosowych kompozycyach: ztąd nazywał się także „quintus" lub „quinta" (sc. vox) i znajdował się w pozycyi dyskantów, altów, tenorów lub basów. Ponieważ książka głosowa („Stimmbuch" — wtedy bowiem partytur nie pisano) zawierała głosy o różnych kluczach, przeto przy wykonywaniu utworów wędrowała („vagare") z rąk do rąk: ztąd nazwa „vagans". Ta drobnostka naturalnie nie ujmuje nic wartości rozprawki. — W r. 1817 założono „Towarzystwo przyjaciół muzyki", które trwało do r. 1844. Rozpoczyna się działalność muzykantów takich jak Gorączkiewicz, Kratzery i inni. W r. 1819 i później grane już były 5 i 7 symfonia Beethovena (a więc nie mniej niż w dzisiejszym Krakowie), dzieła Spohra, Rossiniego. Lipińskiego, Duranowskiego, Kaczkowskiego, Baillot, Webera, Bärmanna, Fielda (nie Fulda), Haydna, Cherubiniego, Kurpińskiego i t. d. Nie było to wszystko znowu tak niezwykłe, skoro jakiś anonim napisał do *Gazety lipskiej*: „Żaden kraj w Europie, ile razy o pięknych sztukach osobliwie o muzyce mówionem bywa, nie był mniej uważanym jak Polska — a to może z przyczyny jej mieszkańców". na co obrażono się powszechnie, uderzając niby nożyce o stół, co i później nieraz się zdarzało. W r. 1839 osiada w Krakowie na krótki czas słynny Karol Lipiński, największy polski skrzypek. W r. 1843 koncertuje 3 razy Liszt z takim skutkiem, że wywołuje przerażenie i popłoch w krakowskiej poezyi. Poeta Zamorski pisze:

„Cześć ci ogniem piekła ziejący,
Burzą, zgrozą, trwogą grzmiący,
Szalony, dziki,
Szatanie muzyki!"

Ale i patryotyzm lokalny wiele owoców wydawał, skoro organiście Gorączkiewiczowi wyryto napis pośmiertny: „jednemu z trzech najsławniejszych w Europie mistrzów" (*sic!*), co pociągnęło za sobą niebylejakie skutki aż do naszych czasów. Długo nie było dobrej muzyki w Krakowie, aż dopiero p. Barabasz wzniósł nieco wyżej „kulturę" muzyczną w „polskich Atenach". Wprawdzie różne intrygi zer muzycznych inaczej sądzą, ale historyk muzyki w Krakowie położy jego nazwisko w rzędzie największych. — Książeczka p. Kubalskiego rozpowszechni się zapewne szybko, ze względu na niską cenę (70 halerzy).

A. Ch.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę (pierwsze przedstawienie pod dyrekcyą Ludwika Hellera) „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca. Rozpocznie „Warszawianka", pieśń z roku 1831 napisał Stan. Wyspiański.

W niedzielę „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W poniedziałek po raz drugi „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca. Rozpocznie „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We wtorek „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

*) Autor sądzi (str. 19), że książka Sierakowskiego „nie jest pozbawiona wartości" Zgadzam się ze względu na ówczesne nasze stosunki muzyczne, o ile jednak ją poznałem, jest ona nawet jak na owe czasy zacofaną w pojęciach.

We środę po raz pierwszy „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Uczta Herodyaty“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

Z korespondencyi Katarzyny II.

(Der Briefwechsel zwischen der Kaiserin Katharina II. von Russland und Joh. Georg Zimmermann. Herausgegeben von dr. Eduard Bodemann. Hannover 1906. Hahn, str. XXV. i 157).

Potężna władczyni Rossyi zapadła w r. 1784 na melancholię. Nie sprawy państwa, lecz śmierć jednego z kochanków był przyczyną tej choroby. Ale, że, jak wiadomo, Katarzyna II. faworytów miała wielu, więc inny znowu zwrócił jej uwagę na lekarza, mogącego ją uzdrowić. Hannowerski radca dworu Jan Jerzy Zimmermann, ze Szwajcaryi rodem, napisał głośne w owych czasach i na wiele europejskich języków przetłumaczone dzieło niemieckie „O samotności“. Po jego przeczytaniu imperatorowej zrobiło się tak dobrze, że z łaskawej wdzięczności autora obdarzyła złotym medalem, brylantowym pierścieniem i własnoręcznym biletem. Uszczęśliwiony lekarz w odpowiedzi listownej „upadł do stóp“ monarchini, która ze swej strony również pisemnie przyjęła to do wiadomości. I ztąd wywiązała się pomiędzy obojgiem korespondencya, prowadzona całkowicie w języku francuskim. Trwała od r. 1785 do 1792, liczyła 79 listów, a ogłoszona częściowo tylko drukiem w r. 1803, spoczywała w archiwum król. biblioteki w Hannowerze, zkąd ją dopiero teraz, po przeszło stu latach, w całości i w dosłownem brzmieniu wydobył na światło dzienne dr. Edward Bodemann, ceniony dla kilku podobnych publikacyj.

Historycy znajdą tu zapewne wiele ważnego materyału. Wszak te lata obejmują i sławną Katarzyny podróż po Krymie z „potemkinowskiemi wsiami“ i spotkanie z cesarzem Józefem II., i wojnę z Turcyą i Szwecyą w latach 1787—1791, a o wszystkich tych sprawach cesarzowa pisze obszernie i bardzo osobiście. I do wewnętrznej historyi Rossyi nie brak tu ciekawych szczegółów: Zimmermann to na prośbę imperatorowej przysłał jej kilkunastu zdolnych lekarzy, mających przeszczepić tę sztukę na nieurodzajny grunt wschodni; on też pomagał jej w pozyskaniu ludzi, przeznaczonych do podniesienia rolnej kultury na Krymie.

To wszystko fachowym historykom obojetne z pewnością nie będzie. A ich i Polaków, chociaż nie zawodowych badaczów dziejów zajmą te miejsca w korespondencyi, gdzie jest mowa o Polsce, o czasach poprzedzających konstytucyę 3 Maja i bezpośrednio po niej następujących. Złowroga postać markiza Lucchesiniego przesuwa się cieniem przez te karty. Zimmermann wstawiał się za nim do cesarzowej, by go przyjęła do swej służby. Katarzyna odpowiadała w następnym liście odmownie, zarzucając i jemu i królowi pruskiemu działanie na szkodę Rossyi, mimo, że za wojnę siedmioletnią powinniby się poczuwać do wdzięczności. Zimmermann nie może odmówić słuszności tym skargom na zmianę polityki pruskiej za Fryderyka Wilhelma II. Przytacza zdanie pewnego wpływowego „szlachcica pruskiego“, który sądzi „*que la Prusse, en faisant de cette République Sarmate un état formidable, met en jeu la sureté de ses propres acquisitions, et cela peut être dans un temps très prochain*“. Polska nie jest zdolną do stałego porządku: „to jest korporacya tysiąca małych tyranów, których interesy są tak różne, jak majątek. Zbytek, obok ostatecznej nędzy; znajomość ogólnych spraw, obok ignorancyi ludzi najniższej klasy; ambicya i pewne uczucia obok zezwierzęcenia podobnego do stanu niedźwiedzi, zamieszkujących ich bory. To wszystko postawione w jednym rzędzie, aby mieć równość głosowania w prowadzeniu spraw publicznych, a zrozumie się, co z tego wyniknie“. Gdy Prusy kiedy znajdą się w potrzebie, Austrya lub Rossya wytłómaczą Polakom, że potrzebują wolnej żeglugi na Wiśle aż do jej ujścia, a wtedy Polska postawiona na nogi, niewątpliwie połączy się z innemi potęgami wrogiemi Prusom (list z d. 18 kwietnia 1789). Ale sprawy polskie niemniej szły swoim torem, zmierzamy do sławnej próby restauracyi państwa. Daremnie Katarzyna wzywała przez pośrednictwo Zimmermanna owego wpływowego Prusaka, by na swym dworze przeszkadzał „szaleństwom Polski“: 19 maja 1791 cesarzowa pisze z przekąsem, że „wraz z królem pruskim cieszy się z głębi serca z wielkiej rewolucyi, dokonanej chwalebnie jego wielką mądrością i przezornością przez konstytucyę w Polsce, której dobroczynnych skutków ten roztropny książę zapewne z czasem zazna, kiedy polityka markiza Lucchesiniego i towarzyszów zajaśnieje w pełnym blasku.

„Co do mnie osamotnionej, to moją rolą jest bronić się przed napadami mych widzialnych i niewidzialnych wrogów i tych, którzy mi zazdroszczą. Moja sprawa jest sprawiedliwą, moje pragnienie pokoju szczere!“ Więcej o Polsce się już nie czyta, bo inne wypadki zaprzątały uwagę obydwu korespondentów. Katarzyna pragnęła gorąco, by król pruski, przyjął na siebie wzniosłą misyę uśmierzenia anarchii we Francyi: sprawy króla francuskiego są sprawami wszystkich monarchów, a jego obrażona godność domaga się wyraźnego zadośćuczynienia“. Zimmermann podzielał jej przekonanie, bojąc się rozszerzenia się rewolucyjnego ruchu po całej Europie: „demokratyzm tak już wszystkich w Niemczech pozyskał, że on (Zimmermann) nie zna, prawdę powiedziawszy, już żadnego towarzystwa, gdzieby mógł mówić o swoim wstręcie dla tej bezsensowej doktryny. Zarażone są nim wszystkie nasze Uniwersytety, wszystkie nasze szkoły i wszyscy nauczyciele naszej młodzieży. Prawie wszystkie nasze gazety i dzienniki są demokratyczne“, wszędzie roi się od zwolenników Oświecenia i Illuminatów. Nim przyszło do interwencyi, spadła głowa Ludwika XVI, urwała się korespondencya Katarzyny II. i Zimmermanna.

(Dokończenie nastąpi).

J. Flach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kalendarzyk rybacki. Od 15 września nie wolno łapać pstrąga i łososia. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę. Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łapać można o każdej porze dnia.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu lipcu r. 1906.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	1	1100	10	9711
2	Brzeżany	2	31000	4	1751
3	Czortków	1	7500	3	1290
4	Jarosław	—	—	12	6109
5	Kraków	—	—	4	5055
6	Kołomyja	—	—	3	4705
7	Lwów	—	—	5	7831
8	N. Sącz	—	—	6	3384
9	Przemyśl	1	4200	2	6088
10	Rzeszów	—	—	9	5172
11	Sambor	1	12000	5	3134
12	Sanok	1	3550	5	4337
13	Stanisławów	3	96000	8	5775
14	Tarnopol	—	—	10	3842
15	Tarnów	1	4650	3	29442
16	Wadowice	—	—	8	12174
17	Żółkiew	—	—	2	210
	Razem	11	160000	99	110010
W zamkniętych miastach	Kraków			1	2688
	Lwów			1	12600
	Ogółem	11	160000	101	125298

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu lipcu 1906 roku wyprodukowano soli 143.302 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. wyprodukowano 125.077 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 18.225. W miesiącu lipcu 1906 r. sprzedano soli 130.818 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. sprzedano soli 122.540 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 8.278.

OSTATNIA POCZTA.

Gazeta Narodowa dowiaduje się, że konferencya delegatów klubów sejmowych z komisyą wykonawczą centralnego komitetu wyborczego w sprawie omówienia, o ile należałoby wprowadzić pewne zmiany w instrukcyi sejmowego Koła polskiego dla centralnego komitetu wyborczego, odbędzie się w połowie października.

Najd. Arcyks. Józef wyjechał wczoraj ze świtą z Budapesztu do Berlina na uroczystość chrzcin wnuka ces. Wilhelma.

Z Wiednia telegrafują: Rząd zamierza rozwiązać Sejm morawski i rozpisać nowe wybory. Publikacya patentu w tej sprawie ma być dokonana w najbliższych dniach.

W Watykanie uznają poddanie się episkopatu francuskiego encyklice jako stanowcze już zwycięstwo nad ideą utworzenia odrębnego Kościoła gallikańskiego.

Coraz natarczywiej obiega prasę niemiecką pogłoska, że następcą Podbielskiego zostanie p. Schorlemer, powołany onegdaj telegraficznie do ces. Wilhelma. Jest on obecnie naczelnym prezydentem Nadrenii, a był przewodniczącym Izby rolniczej nadreńskiej i zastępcą przewodniczącego w krajowem kollegium gospodarczem. Jestto drugi z rzędu syn zmarłego posła, centrowca Schorlemera-Alsta. P. Schorlemer liczy lat 50.

Boni de Castellane, którego mandat anulowała francuska Izba deputowanych z powodu jaskrawych wypadków przekupstwa przy wyborze, kandyduje znowu w swym okręgu wyborczym przeciwko socyaliście Hubbardowi.

W Konstantynopolu budzi niepokój wzburzenie ludności mahometańskiej w okolicy Plavy i Gusinja, na granicy czarnogórskiej. Dla uspokojenia ludności udał się do Gusinja pułkownik Emin bey z Mitrowicy.

Z Madrytu donoszą: Królewskiem rozporządzeniem wprowadzono ponownie przepisane ustawą formalności przy zawieraniu ślubów cywilnych. Obowiązek małżonków do składania wyznania wiary zniesiono.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że bezpodstawne są pogłoski, jakoby przyszło nad górnym biegiem Kongo do niepokojów, których ofiarą padło życie wielu Europejczyków.

Z Hawany telegrafują: Zastępca sekretarza stanu dla spraw wewn. polecił władzom prowincyonalnym, aby pozwoliły powstańcom wrócić do swych miejsc zamieszkania i zapewniły, że rząd wówczas nie będzie ich ścigał. Słychać, że wszyscy przywódcy, z wyjątkiem Guerry, oświadczyli gotowość rozpuszczenia powstańców, jeżeli rzeczywiście zagwarantowana będzie bezkarność. Rząd nie werbuje już wojska, gdyż powstańcy wracają do domu. Wyjątek stanowi okolica na wschód od Pinar del Rio. Guerra oświadczył, iż postanowił póty stawić opór, póki ostatni wybór prezydenta nie będzie unieważniony. Guerra ma mieć 2.000 dobrze uzbrojonych ludzi i dość amunicyi, lecz brak mu żywności. Za dostawy płaci Guerra zleceniami na kasę rządu kubańskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 sierpnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wrócił wieczorem z Paryża.

Wiedeń, 29 sierpnia. Jak dzienniki donoszą, w stanie zdrowia P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, który bawiąc w Semmeringu, przedwczoraj wywichnął sobie nogę, nastąpiło już polepszenie.

Wiedeń, 29 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu powołał w miejsce zmarłych członków Rady przemysłowej, Joachima Abrahama Schmidta na podstawie wyboru, przedsięwziętego przez Centralny Związek gal. fabryczny we Lwowie, oraz Maurycego Dattnera, współ-szefa firmy w Krakowie.

Wiedeń, 29 sierpnia. Przełożony departamentu budowy dróg wodnych w Ministerstwie spraw wewnętrznych, radca ministeryalny dr. Jan Rössler, zmarł wczoraj wieczorem.

Wiedeń, 29 sierpnia. Austro-węgierski ambasador w Petersburgu otrzymał polecenie wyrazić prezydentowi ministrów Stołypinowi oburzenie Rządu austro-węgierskiego z powodu wykonanego na niego zamachu

Belgrad, 29 sierpnia. Z urzędowego serbskiego źródła donoszą, że wiadomość o uwięzieniu w Osieku rzekomego serbskiego majora Nikolicza jest o tyle nieprawdziwa, iż takiego majora niema w liście armii serbskiej. Prawdopodobnie indywiduum, które aresztowano, przybrało fałszywe nazwisko.

Santander, 29 sierpnia. Położenie pogorszyło się. We wszystkich kopalniach praca spoczywa. Właściciele kopalń domagają się pomocy wojska. Wiadomości z Camargo brzmią niepomyślnie. Strejkujący niszczą koleje kopalniane, Skład dynamitu zrabowano. Do Camargo wysłano pospiesznie eskadrę.

Santander, 29 sierpnia. Strejkujący wtargnęli do miasta i dopuszczali się gwałtów. Gwardya miejska interweniowała. Strejkujący strzelali z rewolwerów, na co gwardziści ze swej strony odpowiedzieli strzałami. Ze strejkujących zostało dwóch zabitych, a jeden strejkujący i jeden gwardzista zranieni. Sklepy zamknięte. Ludność przestraszona wypadkami. Przybyły posiłki wojskowe.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 29 sierpnia. *(Tel. pr.).* Z Moskwy donoszą do *Słowa*, że moskiewski komitet partyi socyalno-rewolucyjnej otrzymał zawiadomienie, iż wysłany z zagranicy do Moskwy wielki transport broni, złożony z karabinów, rewolwerów i 75 kartaczownic systemu Rotha, został skonfiskowany na granicy.

Warszawa 29 sierpnia. *(Tel. pryw.)* *Słowo* donosi, że byli posłowie do Dumy, znajdujący się obecnie w różnych miejscowościach Europy zachodniej, starają się wszelkiemi sposobami zachować swe *incognito*, są bowiem pewne dane do przypuszczenia, że śledzą ich zagranicą jakieś podejrzane indywidua, które się mienią członkami „czarnej kamorry“. Bawiący obecnie w Paryżu jeden z byłych posłów zapewnił korespondenta *Rusk. Słowa*, że w Peszcie wciąż chodziły za nim jakieś dwa indywidua. Jednego z nich widział w Petersburgu przy rewizyi w jego mieszkaniu.

Warszawa 29 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj około wpół do 10 rano na ul. Marszałkowskiej napadło kilku ludzi na listonosza, roznoszącego listy i posyłki pieniężne. Do listonosza dano kilka strzałów i zraniono go ciężko w szyję. Wezwano pogotowie, które rannego odwiozło do szpitala. Rabusie pieniędzy nie zabrali, gdyż listonosz nosił je nie w torbie, lecz w kieszeni, a publiczność nie pozwoliła opryszkom na zrewidowanie go.

Petersburg 29 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Strana* donosi, że w tych dniach odbędzie się narada wyższych dostojników w kwestyach polityki wewnętrznej. Narada ta jest w związku z ostatniemi wydarzeniami wewnątrz państwa i na kresach. Co do charakteru swego ma ona być identyczna ze zwołaną po 13 marca 1881 naradą. Wezmą w niej udział osoby, znajdujące się u steru władzy oraz te, z których nazwiskami liczą się w sferach dworskich. Nadto zapytywani będą mężowie stanu z niedawnej przeszłości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·—, Akcye Anglobanku 313·—, Akcye Unionbanku 552 50, Akcye Länderbanku 443·75, Akcye Bankvereinu 554·25, Akcye Bodencredit 1038·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—, Akcye kolei państwowych 675·75, Akcye kolei Południowej 166·50, Akcye kolei Elbe, thal 452·—, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 596·25, Akcye Rima Muranyi 579·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2809·—, Akcye Fabryki broni 579·—, Akcye Tureckie tytoniowe 404·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 585·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·10, Renta majowa 99·—, Austryacka Renta koronowa 99·20. Węgierska Renta koronowa 94·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·60, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·05, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·35, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 96·75, Losy tureckie 162·—, Marki 117·35, Ruble 252·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 78·75.

Usposobienie po spokojnym przebiegu kursa utrzymane. Przejściowo Staatsbahny bardziej ożywione. Zamknięcie pomimo zachęty z Berlina rezerwowane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 sierpnia 1906.

Hotel George'a.

PP. C. Świeżawski z Łykoszyna, A. Jordan z Więckowic, W. Mal-cki z Turad.

Hotel Imperial.

PP. Hr. K. Zamoyski z Rossyi, br. A. Horoch z Winn czek, E. Rulikowski z Kotlic, W. Popiel z Czerchowic, E. Bortkiewicz z Warszawy, J. Hupko z Niwisk.

Hotel Europejski.

PP. J. Kowalikowski z Krakowa, K. Schechter z Petersburga.

Hotel Francuski.

PP. B. Wiłajewicz z Wołeniowa, A. Czerwiński z Wiednia.

Hotel Kontinent.

P. Hr. J. Tarnawski z Synowódzka.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28 sierpnia 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	-	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	30	101	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	30	102	—
" " 4% " los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	20	101	90
" " " 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	20	98	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	20	97	90
" " " 4½	—	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·15	99·35
styczeń lipiec	99 05	99·25
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156 40	158 40
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	222·—
" " 1864 po 100 zł.	275·50	277·50
" " 1864 po 50 zł.	275·50	277 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 90	291·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.15	117·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	118·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·—	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·90	124·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·40	100 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·25	95 45
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·10	155 10
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	205·25	207·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 —	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·05	95·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·25	105·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	98·—
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98 85	99 85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161 77	162 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282 —	290·—
" " " " " 1889 3 pr.	292 75	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
" " " " los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 50	111·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·25	101 25
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 10	99·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·55	101 55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 -	98 45
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·60	100·60
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 —	101·—
" " " " " " 1887 4 pr.	99 90	100 90
" " " " " " 1888 4 pr.	99·90	100 90
" " " " " " 1891 4 pr.	100·—	100 90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112 25	113 25
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99 75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	456·—	462 —
Clary 40 zł. m. k.	140·—	148 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	57 —	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·50	175·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	48 25	50 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 —	30·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311 —	311 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3190 —	3200·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668 —	669·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809 75	810 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575 —	577·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	577·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	180·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·40	442 40
" Austro-węg. 1400 k.	1783·—	1794 —
" Związku (Unionbank) 200 zł.	550 —	551 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	— —
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490·—	5500·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 50	582 —
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1047·—	1053 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	713·—	717·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	590 —	592 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	595 50	596 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2792·—	2803 —
Schodnicy 500 kor.	636 —	640·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	404·—	405 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276 —	277 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·30
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·27½	117·47½
Włoskie banki	95·30	95·52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08½	19·11½
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 22.308/906. (6799 2—3)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem zbyt wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Połączona z lwowsko-wiedeńską kolekturą loteryjną główna składownia tytoniu ustanowiona obecnie w Zabłotowie w rynku pod lk. 453 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownię tę wykonywać wolno w dotychczasowem miejscu lub w jednym z odpowiednich domów w śródmieściu położonych.

W ciągu roku od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 62.326 koron 13 h.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jako eż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 1500 koron za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Zysk składownika od pobieranego dla trafiki składowej w czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 materyału tytoniowego w wartości 18 847 koron 77 hal. wynosił 1507 koron 69 h.

Głównej składowni tytoniu w Zabłotowie przydzielonych jest obecnie z poborem materyałów tytoniowych 56 drobnych sprzedawców tytoniu.

Składownikowi porucza się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem prowizyi 3%, względnie 2% procentu od wartości.

Wartość materyału stemplowego, pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 11.457 koron 20 hal.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienie loteryjne we Lwowie i w Wiedniu zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 5%; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 8719 koron 17 hal.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Składownik ma pobierać materyał tytoniowy w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi, zaś materyał stemplowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Zabłotowie.

Przed objęciem interesu ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w rentach austryackich w wysokości 1000 koron.

Kaucya ta ma być złożoną w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi, nadzorów straży skarbowych i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I. instancyi nabyte.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 150 kor.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 25 września 1906 do godz. 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. 981/6 (4) (6834)

Na żądanie Joanny Pleśnar i Stanisława Plesnara zastąpionych przez adw. dra Festenburga odbędzie się dnia 28 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności whl. 351 ks. gr. gm. Brzozów celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1718 kor.

Najniższa cena wynosi 1145 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. E. 594/5 (14) (6753 3—3)
Na żądanie Dawida Altera odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 4 relicytacya 3/5 części realności whl. 11 gminy Sokołowa Wola, Scheindli Doppelt własnej wraz z przynależnościami.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2003 kor. 40 h., a przynależytości jej na 786 kor.
Najniższa cena wynosi 1385 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 19 sierpnia 1906.

L. 6520/06. (6762 3—3)
Obwieszczenie.
Dnia 23 października b. r. przed południem w sali tutejszego Magistratu odbędzie się publiczna licytacya zapomą ofert pisemnych, celem wydzierżawienia na okres czteroletni t. j. czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1910 r.
a) prawa propinacyi t. j. prawa wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, śliwowicy i miodu na całem terytoryum miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługującego gminie z mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 1876 Nr. 44 dz. u. k. prawa poboru opłat od wprowadzonych w obręb miasta Stryja i przedmieść trunków w tej ustawie wymienionych.
b) prawa propinacyi w gminach Duliby i Grabowce a to w tej rozciągłości, w jakiej gmina to prawo na mocy kontraktu z dnia 23 czerwca 1899 z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego zawartego posiada i posiadać ma prawo,
c) budynków do tych praw dodanych.
Jako cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:
1. za prawo propinacyi w mieście Stryju z przedmieściami 90.238 kor.
2. za prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb gminy Stryj trunków ustawą z 5 sierpnia 1876 Nr. 44 dz. u. k. unormowanych na 90 238 kor.
3. za prawo propinacyi w gminach Duliby i Grabowce 6000 kor.
4. za dodane budynki w Stryju, Dulibach i Grabowcu 1524 kor., zatem razem 188 000 koron.
Wszystkie powyższe prawa wydzierżawione będą tylko razem i nieodłącznie. — Oferty mają być zaopatrzone w wadyum 18 800 kor. — Bliższe warunki mogą być w biurze Magistratu przeglądane.
Stryj, dnia 20 sierpnia 1906.
Burmistrz: Stojałowski.

L. cz. 2952/5 (6) (6765 2—2)
W sądzie tutejszym odbędzie się 17 sierpnia 1006 licytacya przymusowa realności whl. 915 i 1041 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.
Cena szacunkowa wynosi 25 820 kor.
Najniższa cena 15.246 koron 66 h.
Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. E. 371/6 (8) (6788 2—3)
Na żądanie Hersza Holma z Podwołoczysk odbędzie się dnia 18 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności włościańskiej pod nr. kons. 249 w Kaczanówce położ nej, a wedle whp. 351 gminy powyższej Jakóba Korpmana syna Tomasza w 2/4 częściach Macieja Mikuś w 1/4 części, Hersza Halma w 1/4 części własnej, objętej.
Nieruchomość powyższa oceniona jest na kwotę 1684 koron.
Najniższa cena wynosi 1122 kor., 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
Koszta przedłożeniem warunków spowodowane oznacza się na kwotę 5 kor. 60 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. E. 451/6 (6) (6813)
Dnia 4 września 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya a) połowy realności whl. 112, b) 1/3 części realności lwh. 349, c) całej realności lwh. 113 i 4/6 części realności lwh. 350 gminy Tuchów.
Realność ad a) oszacowano na 400 koron, Realność ad b) oszacowano na 566 koron 66 h., realność ad c) oszacowano na 600 kor., realność ad d) oszcowano na 333 kor. 32 h.
Najniższa cena ad a) wynosi 266 kor. 68 hal., ad b) 344 kor. 44 hal, ad c) 400 koron, ad d) 223 kor. 31 h.
Warunki licytacyjne i protokół oszacowania są do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. E. 453/6 (8) (6812)
Dnia 4 września 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności whl. gminy Toniny.
Nieruchomość tę oceniono na 1253 koron 55 h.
Najniższa cena wynosi 809 kor. 4 h.
Warunki licytacyjne i protokół oszacowania można przejrzeć podczas godzin urzędowych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 8 lipca 1906.

L. cz. E. 1372/6 (4) (6833)
Dnia 25 września 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 36 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 21 ks. gr. Stryj, położonej na przedmieściu Łany, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego i ogrodu.
Wartość szacunkowa wynosi 4836 kor.
Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2550 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.
Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 9 sierpnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1) (6795 3—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Horowitza, syna Samuela nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Rettigsteina w Kołomyi.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 sierpnia 1906, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 października o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1906

L. cz. S. 4/5 (1) (6824)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie znosi na zasadzie § 154 ust. konk. konkurs do majątku Getzla Vogla i Arona Silbera kupców w Kałuszu, otwarty uchwałą z dnia 19 sierpnia 1905.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 9 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. 1644. (6782 2—3)
Konkurs
Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę dietaryusza przy Wydziale powiatowym w Podhajcach pod następującemi warunkami:
lat wyżej 24 nieprzekraczalne 40, ukończone szkoły średnie,
znajomość języka polskiego, niemieckiego i ruskiego, w słowie i piśmie, ile możności odbyta praktyka biórowa, pismo ładne czytelne i ortograficzne; na razie służba prowizoryczna, stabilizacya po roku, płaca 80 kor miesięcznie podwyższenie zawisłe od kwalifikacyi.
Nie przekraczalny termin do wnoszenia podań do 15 września b r.
Wydział Rady powiatowej.
Podhajce, dnia 18 sierpnia 1906.
Prezes.

Kuratele.

L. cz. L. 1/6 (6787 2—3)
Za marnotrawcę uznano Józefa Klowiaka w Mszanie Dolnej.
Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Naporę.
C. k. Sąd powiatowy.
Mszana Dolna, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. L. 2/6 (4) (6803 2—3)
Oleksa Zgórski z Rudy uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Zgórskiego z Rudy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 8 lutego 1906.

L. cz. L. 7/5 (10) (6752 2—3)
Za umysłowo chorego uznano Piotra Wójtowicza w Równi.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Wojtowicza w Równi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. L 8/6 (6757 2—3)
Kajetan Wr ński uznany został umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Wasyla Fokszeja syna Iwana w Moskalówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 22 maja 1906.

L. cz. P. 66/6 (1) (6738 2—3)
Za marnotrawną uznano Maryę Skoropada w Brzeżanach.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Wilińskiego w Brzeżanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 11 marca 1906.

L. cz P. VIII. 126/6 (6767 2—3)
Za marnotrawnego uznano Piotra Brnsaka gospodarza w Kałuszu.
Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Kozaka inspektora policyi w Kałuszu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 128/6 (3) (6771 2—3)
Za umysłowo chorego uznano Jana Siudzaha w Hucisku.
Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Kozyrę w Hucisku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 14 maja 1906.

L. cz. L. 11/6 (5) (6811)
Za umysłowo niedołężnego uznano Marcina Tracza w Pawłowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Ząbka wójtwa w Pawłowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 10 sierpnia 1906.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 126/6 (2) (6808)
Оголошенє.
В Імени Єго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умішеного в числі 58 часописи „Громадский Голос“ з дня 24 серпня 1906 під написею: „Запертий до просьвіти шлях“ в уступі: „від з відти то“ до „се побачимо“ і від „Длятого, аби“ до „з нею виходу“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к. і про то управедливлена єсть зарядженa через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.
В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 27 серпня 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 598. (6800 2—3)
Ogłoszenie.
Dr. Maurycy Goldmann wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Brzozowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 26 sierpnia 1906.

L. cz. Prez. 343 20/6 (6778 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do wiadomości, że w tut. Urzędzie podatkowym jako depozytowym przechowane są od lat przeszło 30 następujące efekta a mianowicie na rzecz:
1) masy spadkowej Barbary Czaczyńskiej z Przeworska trzy sznurki korali oraz sznurek pereł bursztynowych wartości 13 koron 65 hal.
2) masy spornej Szwagrowski Władysław i Antoni Hermann książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 15.342 na 59 koron 34 hal.
3) masy egzekucyjnej Jana Dziadusia z gotówką w kwocie 16 kor. 88 hal.
4) masy spornej ks. Ludwika Boczkowskiego ctra Jankiel Nassau, srebrny zegarek wartości 6 kor. i książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 15.495 na 16 kor. 28 hal.
5) masy spadkowej Jana Pereca z Manasterza gotówka w kwocie 7 kor.
6) masy egzekucyjnej Mojżesza Blasbalg ctra Walenty i Urbana Kapusty gotówka w kwocie 6 kor.
7) masy niewiadomego właściciela gotówka znaleziona w Przeworsku w kwocie 6 kor.
8) mas spadkowych Adama Mizerskiego i Józefa Ziemlańskiego z Przeworska książeczka kasy oszczędności w Rzeszowie Nr. 13.319 na kwotę 339 kor. 90 hal.
9) masy Izaak Gams ctra Golda Glanzberg gotówka 8 hal.
10) masy spadkowej Marcina Rosadzińskiego z Bud przeworskich książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie na 2 kor. 60 hal.
11) masy spadkowej Teodora Szadowiły z Przeworska książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 18.513 na kwotę 71 koron 07 hal.
12) masy spadkowej Wojciecha Wiśniowskiego takaż książeczka Nr. 18.513 na kwotę 127 koron 39 hal.
13) masy spadkowej Józefa Barańskiego z Przeworska takaż książeczka Nr. 18.511 na 413 kor. 10 hal.

14) masy spadkowej Juliana Noskiewicza z Przeworska także książeczka Nr. 18.543 na 3 kor. 43 hal.

15) masy spadkowej Anny Rolskiej z Przeworska także książeczka Nr. 18.542 na 23 kor. 83 hal.

16) mas spadkowych Stanisława i Anny Szlendzińskich z Przeworska także książeczka Nr. 18.541 na 53 kor. 96 hal.

17) masy spadkowej Ryfki Landau i Wolfa Popers dwa dokumenta ugodowe.

18) masy spadkowej Franciszka Frąca z Krzeczowicz dwa weksle na sumę 1390 kor. i książeczka kasy Oszczędności w Samborze Nr. 18.204 na 40 koron.

Wzywa się zatem wszystkich wymienionych względnie spadkobierców tychże, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. Sądzie zgłosili i w należyty sposób prawa do takowych wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe Skarbowi Państwa wydane, względnie dokumenta złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 347/6 (1) (6766 2—3)

Przeciw Franciszkowi i Reginie Grzesikom ze Staromieścia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Walentego Wietchego ze Staromieścia pozew o 247 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 17 września 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszki i Reginy Grzesików ustanawia się pana dr. Ottona Koppla adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka i Reginę Grzesików w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. C. 183 6 (1) (6716 1—3)

Przeciw Janowi i Karolinie małżonkom Uryaszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Zofię 2o Wiśniewską pozew o zapłatę kwoty 500 kor. i 200 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana i Karoliny Uryaszów, ustanawia się pana Wojciecha Dziadurę w Bączałce kurator m.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Karolinę Uryaszów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. III. 893/6 (1) (6818)

Przeciw Janowi Smendzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Nachima Hofstetera w Bochni pozew o 300 kor. zpp.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Henryka Judkiewicza, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. 2685,6 (1) (6822)

Przeciw Osiasowi Kerschner i Anczlowi Funk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank związku właścicieli realności i gruntów w Stanisławowie pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Osiasa Kerschnera i Anczla Funk, ustanawia się pana dra Rubina Janasa, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. Vr. VI. 18/6 (34) (6810 1—3)

Obwieszczenie.

Abe Herzog urodzony w Myślenicach, lat 26, stanu wolnego, syn Markusa i Hani ślusarz kolejowy ostatnimi czasy przebywający w Suchy przynależny do Podgórza tut. sąd. wyrokiem zaocznym z dnia 29 marca 1906 Vr. VI. 18/6 (22) skazany został za zbrodnię oszustwa z § 8, 197, 199 d. u. k. popełnioną przez to, iż obcą kartę legitymacyjną uprawniającą osobę dla której była wystawioną do zniżonej jazdy koleją północną sfałszował na swoje nazwisko i takową się legitymował na kartę więzienia przez trzy tygodnie

Gdy tenże wydalił się w niewiadome miejsce i rzeczony wyrok zaoczny nie może mu być doręczony, przeto zawiadamia się Abe Herzoga przez niniejsze obwieszczenie z wezwaniem by się w dniach 40 w tut. Sądzie stawił inaczej przeciw niemu jako nieposłusznemu postąpi się wedle ustawy i wzbroni mu się wykonywania praw obywatelskich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Wadowice, dnia 18 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 78/5 (1) (6796 2—3)

Na wniosek Jana Hyseka w Moravicich wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Hyseka, syna Macieja i Barbary z H radów małż. Hyseków, urodzonego w Sliżanech dnia 24 stycznia 1837, w iętego do wojska w roku 1858, odbył kampanię austryacko-pruską w roku 1866, poczem wrócił do swego domu rodzinnego, poszedł znowu do wojska w roku 1869, stacyonowany był w Krakowie, a w roku 1870 został ze służby wojskowej zwolniony. Odtąd też wszelki ślad i słuch o nim zaginął.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o wspomnianym wyżej miał jaką wiadomość, by doniół o tem tut. Sądowi lub kuratorowi, którym ustanawia się pana adwokata Franciszka Bardla w Krakowie, do dnia 1 stycznia 1907. Po bezskutecznym upływie wyżej zakreślonego terminu Jan Hysek za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 listopada 1905.

G. Z. T. 52,6 (1) (6731 2—3)

Auf Ansuchen der Firma „K. k. priv. Oesterreichische Credit Anstalt für Handel und Gewerbe in Wien wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen, vom Ludwig Schwarz et Comp. in Hamburg ausgestellten, von Heirich Gottlieb und Dawid Zipper in Lemberg acceptierten, von dem Ausstellern an die Ordre der Norddeutschen Bank in Hamburg und von dieser an die Ordre der Gesuchsteller indossierten, am 5 Juni 1906 fälligen Wechsels ddo: Lemberg den 5 Jänner 1906 über die Summe von Mark 530 — eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen vom Tage des Edictes an gerechnet dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes- als Handelsgericht
Abtheilung VII.
Lemberg, am 25 Juli 1906.

L. cz. T. 53/6 (2) (6806 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Chaskla Türkla, prywatnego w Włoskiej wsi pow. Bolechów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej policy życiowej, wystawionej przez Towarzystwo ubezpieczeń c. k. uprzyw. austr. Feniks we Wiedniu, na 2800 kor. wedle taryfy VIII. a) na imię Chaskla Türkla w czerwcu 1903, wedle której ubezpieczony opłacać miał przez lat 20 półrocznie od dnia 18 czerwca 1903 do 18 czerwca 1923 premię w kwocie 58 kor 33 h.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 51/6 (3) (6805 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dra Stanisława Dekańskiego przez adwokata dr. Adama Kosińskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego we Lwowie, Stow. zarej z ograniczoną poręką Nr. 5265 na imię wnioskodawcy wystawionej, pierwotnie na kwotę 6335 koron 89 h. w kapitale, obecnie na kwotę 2642 koron 26 hal. w kapitale opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie sześciu miesięcy od dnia tego edyktu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. T. 20/6 (3) (6829 1—3)

Na wniosek Eisiga Grossberga żołnierza 58 pułku piechoty 1 kompanii w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego w Stanisławie Nr. 927 na 29 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 20 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 245 6 (4) (6789 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Radymnie w Galicyi podaje się do wiadomości, że dnia 2 stycznia 1905 zmarła Marya Sałacińska, żona marszałka dworu Zofii hr. Zamoyskiej w Wysocku, córka ś. p. Jana Profity, byłego kredensera u ks. Czartoryskich w Puławach i ś. p. Maryi Profity z nazwiska rodowego nieznanej. Zmarła nie pozostawiła rozporządzenia ostatniej woli, a zachodzi domniemanie, że zmarła prócz męża Stefana Sałacińskiego mogła pozostawić bliższą rodzinę w Królestwie Polskiem.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Jakób Spett, adwokat w Radymnie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 13 lipca 1906.

Firmy.

L. cz. F. 515 Sp. III. 68. (6819)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „J. Zacharski i Spa".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład materyałów aptecznych.

Wystąpili z dniem 1 lipca 1906 spólnik Wilhelm Grünwald.

Uprawniony do zastępstwa jest spólnik Julian Bronisław Zacharski.

F. Z. Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie nazwy firmy pod odciskiem stampilii „Droguerya skład apteczny J. Zacharski i Ski. Mag. farmac. i chem. sądow. w Krakowie ul. Dietlowska Nr. 48".

Dzień wpisu: 9 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 8 lipca 1906.

L. cz. Firm. 836 Stow. III. 78 (6809)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka naftowa Rypn stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczon poręką we Lwowie.

Data statutu: 26 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywania terenów naftowych, eksploatowanie tychże, oraz przedsiębranie wszelkich czynności z przedsiębiorstwem poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów bitumicznych, połączonych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z trzech dyrektorów i dwóch zastępców wybieranych na 1-t trzy przez Radę zawiadowczą za zatwierdzeniem przez Walne Zgromadzenie.

Podpis firmy: Dyrekcya podpisuje stowarzyszenie w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmą stowarzyszenia umieszczone będą podpisy przynajmniej dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: umieszczane będą w dwóch dziennikach lwowskich.

Udział członków: wynosi 200 koron wpłacalny bezzwłocznie a tylko za zezwoleniem Dyrekcyi i spłacalny w ratach.

Odpowiedzialność: dalszą kwotą do wysokości deklarowanych udziałów.

Dyrektorami: wybrani Arnold Horowitz dzierżawca propinacyi w Rypnem Edmund Libański inżynier we Lwowie i dr. Edward Lilien adwokat we Lwowie, zaś zastępcami dyrektorów Tadeusz Sołtys komisarz Magistratu we Lwowie i Wacław Żmudzki urzędnik Banku zaliczkowego we Lwowie, a to na walnem zgromadzeniu dnia 26 maja 1906.

Data wpisu: 24 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 24 sierpnia 1906.

Ч. сп. Фірм. 721, Стов. III. 75 (6665)

Впис фірми стоваришення заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місце осідости: Реклинець.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Реклинци стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статута: 10 липня 1906.

Предмет підприємства: старатись о матеріяльне і моральне піднесене своїх членів через:

а) уділюванє членам позичок потрібних в господарстві, промислі і торговли з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) піднимане спілок і стоваришень заробкових і господарских в окрузі спілки.

в) принимане і опроцентоване вкладок щадничих;

Заряд складаєсь: з настоятеля, єго заступника і трех членів, вибираних загальними зборами, з поміж членів на 4 роки.

Загальні збори: з 17 червня 1906 вибрали 1) О. Юляна Дуцька, гр. кат. пароха в Реклинци, настоятелем заряду, 2) Василя Ключака а війта з Реклинця, заступником настоятеля заряду, 3) Яцка Груду, 4) Олексу Гнатова і Дмитра Хвалибога, господарів з Реклинця, членами заряду.

Підпис фірми: доконуєсь так, що під печаткою фірми підписують ся настоятель заряду, або єго заступник і оден член заряду.

Оголошеня: відбувають ся, через виставленє на таблици перед льокалем спілки в Реклинци.

Уділ членьский виносить 10 корон, може бути вплачений піврічними ратами по 1 короні.

Відвічальність членів необмежена.

Дата доконаного вппсу: 1 серпня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний,
Виділ IV.
Львів, дня 1 серпня 1906.

L. cz. Firm. 382/6 R. G. A. 4 (6823)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego A.

Siedziba firmy: Stanisława.

Brzmienie firmy: Kopalnia wosku ziemnego i olejów skalnych Lelia Helena Firmy Władysław Bogdanowicz w Staruni.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kopalnia wosku ziemnego i olejów skalnych.

Właściciel: Władysław Bogdanowicz.

Właściciel firmy podpisywać będzie pod wyciśniętą pieczęcią firmy w ten sposób: Władysław Bogdanowicz.

Uwagi: Firma rozpoczęła swe czynności 18 marca 1906.

Dzień wpisu: 6 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia [illegible] lipca 1906.

L. cz. Firm. 480/6, Stow. II. 1276 (6825)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy dotychczasowe: Bank ludowy w Buczaczu, stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze z ogr pięciokrotną poręką.

Zmiana firmy na: Kasa ludowa w Buczaczu stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze zarej. z ograniczoną 5-krotną poręką, po niemiecku Volks Kassa in Buczacz registrirte Erwerbs u. Wirtschafts Genossenschaft mit beschränkter fünffacher Haftung.

Data wpisu: 29 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. Firm. 126/6. (6831)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów.

Brzmienie firmy: „Bank dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ (po niemiecku) „Handels- und Gewerbe Bank in Mikołajów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 11 lipca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie kredytu wyłącznie członkom na cele ich gospodarstwa, przemysłu lub handlu, tudzież umożliwienie im korzystnej lokacyi kapitałów.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech członków. Dyrektorowie: Hersch Baumöhl, kupiec w Żurawnie; Abraham Nadler, kupiec w Mikołajowie i Berisch Richter, kupiec w Mikołajowie.

Podpis firmy: Pod wydrukowaną lub podpisaną firmą dwaj członkowie dyrekcyi umieszczają swój podpis.

Ogłoszenia: Obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia i publiczne afiszowanie ogłoszenia w Mikołajowie.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność udziałem i dalszą kwotą do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 4 sierpnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 3 sierpnia 1906

L. cz. Firm. 579/6 Sp. III. 55 (6763)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Brzesko.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi w Brzesku J. M. Cellnika i Spółki.

Zmiana firmy: Dzierżawa propinacyi w Brzesku J. M. Celnika i syna, po niemiecku „Propinations Pachtung in Brzesko J. M. Cellnik & Sohn.

Wstąpił: spólnik Henoch Klapholz.

Odtąd właścicielami: Izak Mojżesz Cellnik i Pesach Cellnik.

Uprawniony do zastępstwa jedynie Pesach Cellnik, który pod polskiem lub niemieckiem brzmieniem firmy swój podpis położy.

Dzień wpisu: 9 sierpnia

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 9 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Do Lwowa
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5 5[illegible]	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). M. Laborcza (Peszt) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa. Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec. Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·5[illegible]	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Peszt), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Ze Lwowa
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·0[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Peszt, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza. Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Peszt), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu. Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa. Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
[illegible]4[illegible]	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Peszt), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Peszt), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady [illegible] i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Lm. 55.200/06. III.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy papieru dla Magistratu i Urzędów miejskich na okres trzyletni od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909, rozpisuje Magistrat publiczną licytacyę ofertową, która odbędzie się w poniedziałek dnia 15 października 1906 o godzinie 11 przed południem w biurze III. Departamentu (Ratusz 3 piętro)

Magistrat z Urzędami miejskimi z wyjątkiem Administracyi dochodów niestałych potrzebuje w jednym roku papieru za kwotę z przecięcia 3 ostatnich lat 8869 kor. 37 hal.

Mający zamiar ubiegania się o tę dostawę mają wnieść w terminie licytacyjnym opieczętowane i ostemplowane oferty, w których podać należy słowem i cyfrą ceny żądane za każdy gatunek papieru od pół metrycznej ryzy, czyli 500 arkuszy, tudzież rozmiar i wagę papieru, oraz załączyć próbki tych gatunków. Do oferty dołączyć należy kwit ostemplowany kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 400 (czterysta) koron.

Przeciętny wykaz rocznej ilości dostarczyć się mającego papieru z podaniem wymiaru i jakości, tudzież bliższe warunki można przejrzeć w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, 24 sierpnia 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowsk